

Działacz Platformy Obywatelskiej stanie przed sądem

Sławomir N., były wiceminister zdrowia w rządzie PO-PSL, oraz Adam T., ówczesny dyrektor Mazowieckiego NFZ, odpowiedzą przed sądem w sprawie oszustw przy kontraktowaniu i realizacji usług medycznych z zakresu okulistyki w Mazowieckim NFZ w latach 2012–2014.

s.3

Środa
09/12/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#288 (2808)
NAKLAD 40 950
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Prezydent i premier wspominają Katarzynę Łaniewską

s.13



SZCZEPIONKI: DOBRE, DOBROWOLNE I DARMOWE

KORONAWIRUS \ Opracowano strategię Narodowego Programu Szczepień. Rząd stawia sobie za cel dostarczenie Polakom bezpiecznej i skutecznej szczepionki przeciwko COVID-19. Premier Mateusz Morawiecki chciałby, aby miesięcznie było szczepionych ponad milion osób. Za szczepionki zapłaci państwo ok. 2,4 mld zł.

s.5

| fot. Krystian Maj/KPRM/d

ŚWIAT

s.7

Ruszyły pierwsze szczepienia

W Wielkiej Brytanii rozpoczęły się masowe szczepienia przeciwko koronawirusowi. To pierwszy kraj na świecie, który dopuścił do użytku szczepionkę wytworzoną przez firmy Pfizer i BioNTech. Pierwszą osobą zaszczepioną na Wyspach była 90-letnia Margaret Keenan.

ŚWIAT

s.8

Stany wzywają do blokady NS2

Ambasada USA w Berlinie wezwała Niemcy oraz Unię Europejską do nałożenia moratorium na Nord Stream 2 – poinformowała p.o. ambasador Robin S. Quinville. – Gazprom i pięć innych spółek przystąpiły do budowy bez zgody UOKiK. To podeptanie prawa UE i praworządności – uważa Morawiecki.

POLSKA

s.4

Żołnierze AK kontra ZDF

Podczas wczorajszej rozprawy nie zapadł wyrok ws. żołnierzy Armii Krajowej przeciwko producentom filmu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Strona pozwana wniosła bowiem o wyłączenie sędziego. – Sprawa jest dodatkowo przedłużana – mówi adwokat Monika Brzowska-Pasieka.

GOSPODARKA

s.9

Polityczne spory zamiast pewności prawa

„Omijająca traktaty warunkowość budżetowa kreuje stan ogromnej niepewności prawa. Czy właśnie niepewność i spory polityczne chcemy zaoferować obywatelom UE w odpowiedzi na dramatyczne położenie, do jakiego zepchnęła ich pandemia?” – pyta premier Mateusz Morawiecki w artykule opublikowanym w kilkunastu mediach w Europie.



fot. Janusz Kamiński/Agencja Gazeta



LIZINIEWICZ \ Prokuratorskie zarzuty wobec N. to ledwie początek. Przed nami jeszcze lata postępowania przed sądami, gdzie nie należy się spodziewać sprawiedliwości, lecz raczej cyrku z udziałem tych samych co zawsze prawników.

s.2



WOŁODŹKO \ Gdy Polacy mają polskie media, to bardzo źle, gdy Niemcy rządzą w polskich mediach – to wspaniale. Taki mniej więcej wniosek można wysnuć z reakcji liberalnego mainstreamu na wieść o przejściu przez PKN Orlen Polska Press.

s.2



9 772083 711036

@09_12 kod 20837119_03_50 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Thomas Jefferson

(1743–1826) amerykański polityk, prawnik, dyplomata, architekt, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1801–1809

„Gdyby ode mnie zależało zdecydowanie, czy lepiej jest mieć rząd bez prasy informacyjnej, czy prasę bez rządu, nie wahałbym się opowiedzieć za drugą ewentualnością.”

2

ŚRODA 9 GRUDNIA 2020 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. CC/d



Marcin Wolski

Nie będzie Niemiec

Orlen nam się rozrasta
– przedsiębiorstwo zdrowe,
posiada już nie tylko
stacje benzynowe.
Sięgnęło po gazety,
ale wkrótce, wierzę,
rozwinie się wspaniale
w kablu i w eterze.
I wnet klient poprosi
gdzieś w miejscu dowolnym:
„Proszę sto litrów mediów!
„Niemieckich?”
„Nie, wolnych!”



POGODA

Środa 09.12 Rozpogodzenia.
Na wschodzie zachmurzenieWSCHÓD słońca 07:32 ZACHÓD słońca 15:23
Imieniny obchodzą:
Delfina, Joachim, Leokadia, Piotr,
Waleria, Wiesława, Wiesław

Gdańsk 1°C -1°C Lublin 1°C 1°C

Katowice 4°C 0°C Kraków 5°C -1°C

Łódź 2°C -1°C Poznań 3°C -1°C

Warszawa 1°C 0°C Wrocław 4°C 0°C

Czwartek 10.12 W południowej i wschodniej części kraju deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:33 ZACHÓD słońca 15:23
Imieniny obchodzą:
Andrzej, Jędrzej, Judyta, Julia,
Maria, Nikoleta, Polidor, Switun,
Unierad, Unirad

Gdańsk 0°C 0°C Lublin 2°C 1°C

Katowice 2°C 2°C Kraków 2°C 1°C

Łódź 1°C 2°C Poznań 1°C 1°C

Warszawa 2°C 2°C Wrocław 2°C 0°C

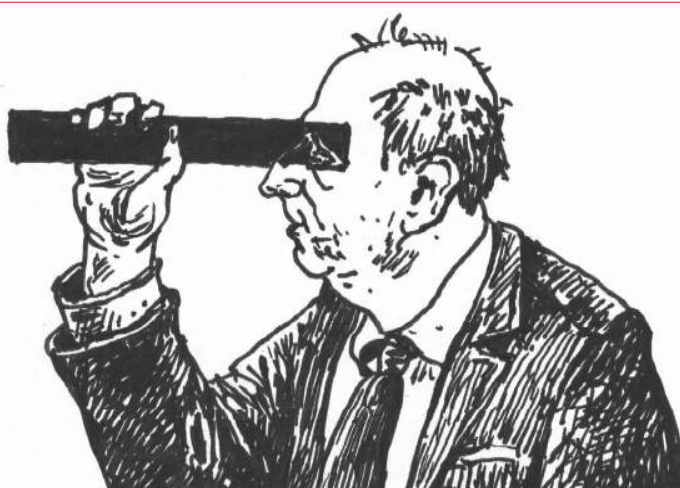
KONDOLENCJE

LESZEK GALAROWICZ

Odnaleźć drogę do Kataru

Polacy poznali rywali mistrzostw świata w piłce nożnej – Katar 2022 r. Eliminacje będą inne niż dotychczas, bo potrważą niecały rok. Biał-Czerwoni trafili do grupy z Anglią, która dziś wydaje się poza ich zasięgiem. Nie wolno lekceważyć Węgrów. Albania, Andora i San Marino to futbolowi autsajderzy. W komentarzach dominuje umiarkowany optymizm. Wiele ekspertów traktuje drugie miejsce jak obowiązek, choć niektórzy określają grupę jako mocną. Droga do mundialu nie jest łatwa, bezpośrednio awans do turnieju zdobywa tylko jej zwycięzca, ekipy z drugich miejsc powalczą o przepustki do finałów w barażach. Trudno uznać, aby los w Zurychu wyjątkowo nam sprzyjał bądź przyniósł pecha. Wszystko będzie zależało od formy zawodników, koncepcji Jerzego Brzęczka i korekt, których dokona, bo to, co pokazaliśmy w Lidze Narodów, może nie wystarczyć nawet na Madziarów.

Rafał Zawistowski

Wycie
mainstreamu

Gdy Polacy mają polskie media, to bardzo źle, gdy Niemcy mają polskie media – to wspaniale. Taki mniej więcej wniosek można wysnuć z reakcji liberalnego mainstreamu na wieść o przejęciu przez PKN Orlen Polska Press. To jest logika, na której ufundowano cały porządek III RP, logika, przeciw której wystąpienie było przez kolejne dekady ponoć suwerennego państwa z reguły niemożliwe. Demontaż systemu zniewolenia i opresji, czyli sowieckiej dominacji nad krajami tzw. demokracji ludowej, był koniecznością. Tyle że w zamian otrzymaliśmy neokolonializm i półperyferyjność w białych rękawiczkach. Kompradorskie elity szybko nauczyły się, jak czerpać z tego dla siebie nadzorczą rentę. Ale większość zysków, również z mediów robionych dla „polskojęzycznych tubylców”, płynęła na zachód. Także do Niemiec. Stamtąd uczono Polaków, jak myśleć, na zlecenie zachodnich właścicieli wmawiano nam, że „kapitał nie ma narodowości”. Ale kapitał ma właścicieli, których z reguły obligują interesy własnych państw i narodów. Właściele mają też więc opinie. Dlatego, patrząc dziś na reakcje liberalnych mediów, naprawdę chce się powiedzieć: słyhać wycie? Znakomicie! Prosimy o więcej, póki czas.

Jacek
LiziniewiczŚcieżka
Gawłowskiego

Nie wiem, czy cieszy mnie to, że jeleniogórska prokuratura postawiła zarzuty Sławomirowi N. I to nie dlatego, że uważam go za krystalicznie uczciwego, ale raczej z powodu czasu, jaki spędzono nad tą sprawą. W zasadzie szczególnie poznaliśmy już lata temu i wiedzieliśmy, że nie wszystko z kontraktami pomiędzy Mazowieckim NFZ a prywatną kliniką było w porządku. Mimo to prokuratorom zajęło aż pięć lat stworzenie aktu oskarżenia. Przed nami jeszcze lata postępowania przed sądami, gdzie bynajmniej nie należy się spodziewać sprawiedliwości, lecz raczej cyrku z udziałem tych samych co zawsze prawników. Sławomir N. na pewno będzie się śmiał w głos, bo wie, że zarzuty dla jego wyborców już nic nie znaczą. Będzie więc kopiował Stanisława Gawłowskiego, który dowiódł, że nawet siedząc w bagnie po uszy, możesz zostać docenionym przez wyborców. I z pewnością marzeniem tych dwóch polityków, ale również Romana Giertycha jest doczołganie się do momentu, gdy władzę obejmą swoi. Ci z pewnością będą potrafili dopilnować bezkarności wszystkich. Tak więc jak zwykle wraz z aktem oskarżenia nic się nie skończyło. Czekaj nas raczej długa droga przez kilka instancji i Europej.

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.



KATARZYNY ŁANIEWSKIEJ

wybitnej aktorki i wielkiej przyjaciółki środowiska „Gazety Polskiej”

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Tomasz Sakiewicz

wraz z całym zespołem Strefy Wolnego Słowa

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18 OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT



WIĘCEJ WIERNYCH W WIGILIĘ?

KOŚCIÓŁ \ „Proszę, aby od wigilii uroczystości Bożego Narodzenia obowiązujący dotąd limit wiernych (jedna osoba na 15 mkw.) został zmniejszony do osoby na 7 mkw.” – napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w liście do premiera Mateusza Morawieckiego.



AFERA \ Sławomir N. odpowie w sprawie oszustw

Działacz PO stanie przed sądem

Sławomir N., były wiceminister zdrowia w rządzie PO-PSL, oraz Adam T., ówczesny dyrektor Mazowieckiego NFZ, odpowiedzą przed sądem w sprawie oszustw przy kontraktowaniu i realizacji usług medycznych z zakresu okulistyki w Mazowieckim NFZ w latach 2012–2014.

Adrian Siwek

Prokuratorzy uważają, że N. oraz T. przekroczyli uprawnienia służbowe w celu osiągnięcia korzyści majątkowych w kwocie 13,5 mln zł przez warszawską klinikę medyczną. Informacje na ten temat jako pierwszy podał portal Niezależna.pl. Zdaniem śledczych lecznica pobierała dodatkowe opłaty za zabiegi usunię-

cia zaćmy, mimo że były one w całości finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W ten sposób oszukanym zostało blisko 2 tys. pacjentów na kwotę blisko 2,5 mln zł. Zdaniem prokuratury zachowanie oskarżonych doprowadziło ponadto do obniżenia środków finansowych na inne świadczenia medyczne, które mogłyby zostać zrealizowane przez inne rzetelnie działające placówki służby zdrowia.



Sławomir N. jest przekonany, że w sądzie się wybroni | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Do zarzutów odniósł się sam Sławomir N. – Ja jestem spokojny o sprawę w sądzie. Na dokumentach i świadkach jesteśmy w stanie obalić to wszystko, bo to są absolutnie dęte, na siłę tworzone zarzuty – stwierdził działacz Platformy. Według niego z dokumentów, do któ-

rych mieli dostęp prawnicy na koniec śledztwa, wynika, że to jest sprawa do umorzenia. – Zresztą ona była umorzona, jak prokuratura była niezależna. Nie znaleziono tam śladów popełnienia przestępstwa. Dzisiaj jestem wyjątkowo spokojny o to, że będzie taka sama de-

cyzja sądu. Prokurator może wszystko, może sobie wymyślać różne teorie. W sądzie jestem w stanie obronić wszystko – powiedział N.

– To nie są pierwsze doniesienia wobec Sławomira N. Teraz mamy akt oskarżenia. Pamiętajmy, że był to jeden z najważniejszych polityków Platformy Obywatelskiej u boku Donalda Tuska, zaraz obok Sławomira Nowaka czy Stanisława Gawłowskiego. W przypadku N. to kolejne zarzuty – skomentował te doniesienia na antenie TVP Info redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. – Pierwsze zaświadczenie o niewinności powinien mu wystawić Sławomir Nowak. Zapewne Donald Tusk już nie kójarzy, kim jest Sławomir N. W Platformie zaświadczenia o niewinności wydawane są z urzędu. To paranoiczne kółko obrony niestety ciągle działa. Dla części elektoratu, choćby się przyznał, nie będzie winny. Powoli jednak to się zmienia. Platforma przegrywa kolejne wybory. Ludzie dostrzegli, że to złodzieje utworzyli sobie partię do zarabiania pieniędzy. Dziś świadczą usługi zagraniczne, jak wiemy – dodał.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.



Katarzyny Łaniewskiej

Wybitnej aktorki filmowej i teatralnej
Znanej z seriali Telewizji Polskiej: „Plebani”, „Klanu”,
„Ojca Mateusza” i „Czterdziestolatka”
oraz kultowej serii komediowej „Kogel-mogel”
Podziwianej w kilkudziesięciu spektaklach Teatru TV
Cenionej za rolę w filmie „Smoleńsk”
Prowadzącej program dla dzieci „Ziarno”
Działaczki opozycji antykomunistycznej
Wielokrotnie uhonorowanej za osiągnięcia m.in.
Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
za całokształt twórczości.

Będzie nam brakowało Jej profesjonalizmu,
skromności i artystycznej wrażliwości.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia

składają

Rada Nadzorcza i Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.

Katarzyny Łaniewskiej

wielkiej postaci polskiego teatru, filmu i wolnego słowa,
oddanej sprawom Solidarności, opozycji niepodległościowej, niezależnego ruchu wydawniczego.
W Zmarłej tracimy osobę wierną Ojczyźnie, narodowej pamięci, nigdy nieobojętną na los krzywdzonych.

Rodzinie i Bliskim

składam najgłębsze wyrazy współczucia

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem żegnam

ŚP.

Janusza Sanockiego

dziennikarza, polityka, samorządowca, posła na Sejm VIII kadencji.
Odszedł działacz antykomunistycznej opozycji, twórca niezależnych wydawnictw, internowany w stanie wojennym,
człowiek gorąco zaangażowany w sprawy lokalnej społeczności i działalność publiczną.

Odnznaczony Krzyżem Zasługi, Krzyżem Wolności i Solidarności

oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

SĄD \ Niemcy przedłużają proces w sprawie serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”

Żołnierze AK kontra niemiecka telewizja

Podczas wczorajszej rozprawy nie zapadł wyrok w sprawie żołnierzy Armii Krajowej przeciwko producentom serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Strona pozwana wniosła bowiem o wyłączenie sędziego. – Pamiętajmy, że kpt. Zbigniew Radłowski ma już 97 lat, a sprawa jest dodatkowo przedłużana – mówi adwokat Monika Brzozowska-Pasieka.

Hubert Kowalski

Trwa proces w sprawie kpt. Zbigniewa Radłowskiego i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przeciwko telewizji niemieckiej ZDF oraz producentowi serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Powodowie wskazują, że niemiecka produkcja przedstawia żołnierzy Armii Krajowej jako antysemitów i nacjonalistów, którzy aprobowali Holocaust. W ocenie powodów naruszone zostały dobra osobiste żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego. Serial został wyemitowany w wielu państwach na całym świecie, m.in. w USA, Australii, Japonii. Dwa lata temu krakowski sąd okręgowy zobowiązał UFA Fiction oraz niemiecką telewizję ZDF m.in. do publikacji



Kpt. Zbigniew Radłowski walczy z niemieckimi producentami serialu szkalującego AK | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

przeprosin oraz uiszczenia zadośćuczynienia. Producenci serialu uważają, że wyrok ogranicza wolność artystyczną. Pozwani przyznają, że podczas produkcji oparto się m.in. na pracach Barbary Engelking i Jana Grabowskiego, którzy są znani ze szczególne-

go podkreślania antysemityzmu w Polsce.

Podczas wczorajszej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie strona pozwana wniosła o wyłączenie sędziego sprawozdawcy. Jak opisuje adwokat Monika Brzozowska-Pasieka, która reprezentuje żołnierzy AK,

pozwani sugerują we wniosku, że niedawna zmiana sędziego była związana z publikacjami medialnymi, w których podkreślano, iż postępowanie toczy się zbyt długo. Strona niemiecka uznała, że w efekcie nowy sędzia mógł być specjalnie delegowany do tej sprawy.

Prawdziwą przyczyną zmiany było jednak przejście poprzedniego sędziego w stan spoczynku.

Strona powodowa oraz prokurator wniosli o nieuwzględnienie wniosku, gdyż prowadzi on do przewlekłości procesu. – To bardzo przykra sytuacja. Pan kapitan jeszcze nie doczekał się wyroku, choć poprzednie orzeczenie zapadło dwa lata temu. Pamiętajmy, że kpt. Radłowski ma już 97 lat, a sprawa jest dodatkowo przedłużana – mówi „Codziennej” adwokat Brzozowska-Pasieka. Pozwani dodatkowo wniosli o zawieszenie postępowania. Adwokaci ZDF uznali bowiem, że sprawa powinna być rozpatrywana przez sąd niemiecki. Wniosek ten został jednak oddalony. Sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy dopiero po rozpoznaniu wniosku o wyłączenie sędziego.

Opozycja „w trosce” o wolność słowa

MEDIA \ W poniedziałek media obiegrała informacja o zakupie wydawnictwa Polska Press przez grupę PKN Orlen. Od razu rozpoczęła się zbiorowa histeria opozycji i jej zwolenników, którzy masowo zmartwili się, że to koniec wolności słowa.

Kiedy niemiecki koncern kupuje największą grupę prasy lokalnej w Polsce, to dla nich jest wszystko w jak najlepszym porządku, ale jak Polacy mają wydawać polską prasę, to nagle cała postkomuna i liberałowie grzmia, że to bardzo złe zjawisko – mówi „Codziennej” poseł PiS Tomasz Rzymkowski.

Państwowy koncern PKN Orlen poinformował w poniedziałek, że kupuje wydawnictwo prasowo-internetowe Polska Press od niemieckiej Verlagsgruppe Passau. „Teraz będzie krzyk i płacz. Czas start...” – przewidziała na Twitterze europoseł PiS Beata Mazurek i miała rację. Opozycja

i sympatyzujący z nią publicyści popadli w zbiorową histerię. Na Twitterze padły słowa o „putinizacji” i „pisizacji” mediów. Do bezpośrednich ataków natychmiast przystąpili m.in. Grzegorz Schetyna, Małgorzata Kidawa-Błońska, Borys Budka czy Róża Thun, którzy krzyczeli w mediach społecznościowych o rządowej propagandzie. Bardzo chętnie dołączyli również dziennikarze niektórych mediów. Głos zabrał też RPO Adam Bodnar. – To moment historyczny i niestety pokazuje, że władza zdecydowała się na kroki podobne to tych, jakie wcześniej mogliśmy obserwować na Węgrzech

u Viktora Orbána – próbował straszyć w rozmowie z Wirtualną Polską.

– To wyraz cynizmu politycznego, ale również kompleksów. W ich mniemaniu wszystko, co jest polskie, jest złe – mówi „Codziennej” Rzymkowski.

Przypomnijmy, że temat repolonizacji mediów powraca od kilku lat jak bumerang. W październiku wiceminister i minister kultury Piotr Gliński mówił o szczegółach tzw. dekoncentracji. Polityk zapewniał, że jest kilka wersji projektu. W Radiu Wrocław zasiadająca w Radzie Mediów Narodowych Joanna Lichocka pytana była, kiedy można się go spodziewać. Posłanka wyjaśniła, że „to zależy od kierownictwa Zjednoczonej Prawicy, ponieważ jest to projekt, który będzie musiał zmierzyć się z bardzo silnym atakiem politycznym”.

– Jeśli tylko pokonamy pandemię koronawirusa, bo teraz to jest najważniejsze, to z pewnością skupimy się na repolonizacji mediów. Musimy rynek uregulować tak, by nie był opanowany przez kapitał zagraniczny – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Rzymkowski.

Marlena Nowakowska

Telewizja Republika idzie w górę

BADANIE \ 111,54 proc. – taką pokaźną dynamikę wzrostu oglądalności zanotowała w październiku 2020 r. Telewizja Republika w porównaniu z analogicznym okresem w 2019 r. To ogromne wyróżnienie, a także motywacja do jeszcze cięższej pracy na rzecz przekazywania rzetelnych informacji sympatykom Mediów Strefy Wolnego Słowa.

Informacje przygotowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej przedstawił branżowy portal Wirtualnemedia.pl. Wedle opublikowanych danych w październiku 2020 r. w porównaniu z październikiem 2019 r. oglądalność Telewizji Republika w grupie „Wszyscy 4+” wzrosła o ponad 111,54 proc. To jeden z najwyższych wyników w kategorii stacji informacyjnych. – Bardzo dziękujemy widzom Telewizji Republika, że są z nami. Mogę zapewnić, że będziemy cały czas ulepszać ofertę. W ostatnim miesiącu zadebiutował nowy program Macieja Kożuszka. Łada moment pojawi się format poświęcony przyrodzie i środowisku, który poprowadzi Jacek Liziewicz – mówi nam redaktor naczelna Telewizji Republika Dorota Kania. – Jeszcze

raz dziękuję naszym widzom za to, że obdarzają nas zaufaniem – dodaje.

My natomiast przypomniemy, że od dziś w kioskach i sklepach na terenie całego kraju można nabyć najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”. Znajdą w nim Państwo m.in. artykuł red. Kani dotyczący działalności w czasach PRL sędziego Józefa Iwulskiego. Ten przedstawiciel komunistycznego wymiaru sprawiedliwości skazał 21-letniego mężczyznę na trzy lata tylko za przedstawienie w ulotce konturu mapy Polski okolonej drutem kolczastym. „W III RP skazującego zamiast kary spotkała nagroda – doszedł do najwyższych stanowisk w Sądzie Najwyższym” – wskazuje autorka tekstu.

(jp)



PRZEJĘCIE NARKOTYKÓW

KAS \ Przemysł ponad 62 kg syntetycznych narkotyków o wartości 6 mln zł przechwycili funkcjonariusze lubuskiej KAS. Aresztowany został 26-letni obywatel Polski, który przewoził je ciężarówką.

fol. Pixabay/d



RYŚ NA POMORZU

NATURA \ W Nadleśnictwie Wejherowo (Pomorskie) pojawił się ryś. W Polsce żyje ok. 200 tych drapieżników. Zwierzę jest pod ochroną od 1995 r. Osobnik, jak przypuszczają leśnicy, jest jednym z rysów wypuszczonych z Dzikiej Zagrody w Jabłonowie.

fol. Pixabay/d

EPIDEMIA \ Powstanie specjalny serwis i infolinia na temat szczepień

Narodowy program szczepień

Celem programu jest doprowadzenie w 2021 r. do odporności społeczeństwa. – To jest największe i kluczowe wyzwanie dla Polski w 2021 r. – podkreślił szef KPRM Michał Dworczyk. Dodał, że rząd chce zapewnić bezpieczne szczepionki, które mają być darmowe i dobrowolne. Po konsultacjach gotowy dokument programu ma być przyjęty przez rząd 15 grudnia br.

Paweł Tunia

Wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski i szef KPRM Michał Dworczyk przedstawili projekt strategii szczepień. Minister przekonywał, że do skuteczności szczepień potrzebne są: wiedza, bezpieczeństwo

i dobrowolność. – To są fundamentalne założenia, które pozwolą nam skutecznie przeprowadzić proces szczepienia – wskazał. – Wiedza jest w tym procesie najważniejsza, ponieważ tylko ona daje możliwość podejmowania świadomych decyzji dotyczących zaszczepienia się. Dlatego rolą państwa, administracji



Minister Michał Dworczyk przedstawił główne założenia programu szczepień Polaków
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

i urzędników państwowych, rolą autorytetów profesorskich, ekspertów jest podjęcie przekonania do szczepienia na podstawie rzeczowych argumentów – powiedział. Niedzielski poinformował, że planowane jest nie tylko prowadzenie kampanii o szczepieniach w mediach, lecz także utworzenie specjal-

nego serwisu na ten temat. Według ministra znajdą się tam informacje o rodzajach szczepień i przeciwwskazaniach. Uruchomiona zostanie również specjalna infolinia.

Z kolei szef KPRM wskazał, że strategia to dokument, który liczy 34 strony. Do soboty do godz. 10 będą zbierane uwagi, na podstawie któ-

rych jej projekt będzie dopracowywany. Z kolei za tydzień, we wtorek 15 grudnia, rząd ma przyjąć oficjalny dokument. Projekt został już opublikowany na stronie Gov.pl.

Główny doradca premiera ds. COVID-19 prof. Andrzej Horban zapewnił, że szczepionki są „bezpieczne, skuteczne i przede wszystkim są środkiem chroniącym ludzi przed śmiercią”. – Te techniki, które teraz będą używane do produkcji szczepionek, nie są technikami wymyślonymi wczoraj. Jest to technologia rozwijana przez kilkanaście lat. To naprawdę w tej chwili technologia znakomita, opierająca się na rozwijającej się wiedzy dotyczącej genetyki i szczepień – dodał.

Premier Mateusz Morawiecki we wpisie na Facebooku poinformował, że Polska zakupiła już ponad 60 mln dawek szczepionek od sześciu wiodących światowych producentów. Premier mówił wczoraj także, że milion to minimalna liczba osób, które powinny być zaszczepione przeciwko COVID-19 w ciągu miesiąca. – Zależy nam na tym, żeby ten proces przebiegał zdecydowanie jak najszybciej – oświadczył Morawiecki.

Zamknęli interes wart miliony

POLICJA \ Centralne Biuro Śledcze Policji rozbiło gang produkujący i rozprowadzający silny narkotyk. W proceder zamieszanych ma być łącznie 21 osób, z czego 13 zostało już aresztowanych. Podejrzewa się, że w kilku ostatnich latach sprawcy wprowadzili na rynek prawie 340 kg amfetaminy i 54 l jej płynnej wersji. Hurtowa wartość narkotyków to 4,7 mln zł.

Zatrzymania, do jakich doszło w ostatnich dniach, mogły nastąpić dzięki długotrwałemu śledztwu prowadzonemu wspólnie przez CBŚP i Mazowiecki Wydział Prokuratury Krajowej. Zdaniem śledczych sprawcy działali na terenie województw: mazowieckiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego. Produkowane od 2015 r. narkotyki trafiały głównie do Warszawy, Grójca, Świebodzina, Zielonej Góry i Międzyzdrojów. Pierwsze zatrzymania odbyły się na terenie województw mazowieckiego i zachodniopomorskiego już pod koniec 2019 r. Wówczas aresztowano osiem osób podejrzanych m.in. o produkcję lub wprowadzanie do obrotu am-

fetaminy. Pod koniec listopada 2020 r. funkcjonariusze CBŚP przeprowadzili kolejne uderzenie w gang, tym razem w Warszawie, Grójcu, Legionowie i Terespolu. Zatrzymano wówczas siedem osób. Wszystkim 12 podejrzanym prokurator postawił zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i obrocie znacznymi ilościami narkotyków. Oskarżonym zarzucono udział w obrocie co najmniej 330 kg siarczanu amfetaminy o minimalnej wartości 1,65 mln zł. Czyny zarzucane podejrzanym zagrożone są karą do 12 lat pozbawienia wolności. Prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań w tej sprawie.

Piotr Korycki, PAP

AKO za suwerennością

UE \ Nie wolno rezygnować z polskiej niepodległości za żadną cenę – apelują studenci z Akademickich Klubów Obywatelskich im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Chodzi o negocjacje dotyczące budżetu UE. Unia chce poprzez to wpłynąć na wewnętrzne prawa państw członkowskich. Przedstawiciele AKO wystosowali list poparcia dla rządu, który sprzeciwia się tym planom. Jak podkreślają studenci w oświadczeniu, obecność Polski w UE jest „niepodważalną wartością dla narodu i państwa polskiego”. W żadnym wypadku natomiast nie można się zgodzić na nowe zasady, które chce narzucić Unia. „Oznaczałoby pozbawienie Polski i Węgier – a w przyszłości i innych państw Unii – prawa do samodzielnego kształtowania porządku prawnego” – przestrzegają autorzy listu. Dlatego tak istotny jest sprzeciw wobec planów unijnych, który demonstrowuje polski rząd. „Wyrażamy jednoznaczne poparcie dla stanowiska Rządu Rzeczypospolitej” – deklarują AKO.

(mk)

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Katarzyny Łaniewskiej

wybitnej aktorki teatralnej i filmowej, odtwórczyni wielu niezapomnianych ról na stołecznych scenach oraz dużym i małym ekranie.

Przeżyła Powstanie Warszawskie i obóz w Pruszkowie.

Była zaangażowana w działalność opozycyjną, współtworzyła struktury NSZZ „Solidarność”

w Teatrze Ateneum.

Wierna pamięci Ofiar Katastrofy Smoleńskiej, dla których co miesiąc recytowała najpiękniejsze strofy polskiej poezji.

Za swoje zasługi odznaczona

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Żegnamy niezwykłą osobę, która pozostawiła nam przykład pięknego życia.

Rodzinie i Bliskim

składam głębokie wyrazy współczucia

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

POLSKA

5

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT



BUDAPESZT \ Relacje z Waszyngtonem w czasie kadencji Donalda Trumpa

Węgry zyskały na współpracy z USA

Ostatnie lata przypadające na czas prezydentury Donalda Trumpa to znaczące zacieśnienie współpracy między Waszyngtonem a Budapesztem na wielu strategicznych płaszczyznach. Węgrzy, wzorem innych krajów w regionie, zdecydowali się na pozyskanie amerykańskiego uzbrojenia, w tym m.in. systemu rakietowej obrony przeciwlotniczej. Także wzajemne relacje polityczne obu krajów stały na więcej niż przyzwoitym poziomie.

Konrad Wysocki

Władze w Budapeszcie zgodnie twierdzą, że Donald Trump jako prezydent Stanów Zjednoczonych stał się wielkim przyjacielem narodu węgierskiego. Nie może więc dziwić fakt, że premier Viktor Orbán udzielił oficjalnego poparcia Trumpowi przed listopadowymi wyborami prezydenckimi w USA. – Dyplomacja demokratów zbudowana jest na moralnym imperializmie. Byliśmy zmuszani do jego próbowania, nie podobał nam się i nie chcemy tego więcej – wskazał kilka tygodni temu szef węgierskiego rządu, jasno wskazując, kogo widziałby przez kolejne lata w Białym Domu. Ostatecznie o tym, kto wygrał prezydencki wyścig w USA, zadecyduje najprawdopodobniej tamtejszy Sąd Najwyższy, jednak już teraz można stwierdzić, że to właśnie Trump wywindował wzajemne stosunki dyplomatyczne z Budapesztem na niespotykaną wcześniej skalę. Świadczą o tym nie tylko słowa i polityczne gesty (np. pierwsza od dekady wizyta węgierskiego polityka w Białym Domu – Viktor Orbán gościł u Donalda Trumpa w maju ub.r.), lecz także konkretne decyzje przekładające się na sekto-



Za prezydentury Donalda Trumpa współpraca między USA a Węgrami znacząco się zacieśniła | fot. CARLOS BARRIA/Reuters/Forum

ry gospodarczy, handlowy i obronny. W jednym z wywiadów szef rządu Węgier poinformował, że na przestrzeni ostatnich lat, czyli w momencie, gdy władzę w Białym Domu sprawował Donald Trump, wzajemna wymiana handlowa wzrosła o ok. 20 proc. Viktor Orbán przypominał, że na Węgrzech działa ponad 1,5 tys. amerykańskich firm, w tym większość ze światowej czołówki. Potwierdzeniem przyjacielskich relacji była również uroczystość pożegnania dotychczasowego ambasadora USA w Budapeszcie, Davida Cornsteina. Pod koniec października amerykański

dyplomata odebrał z rąk węgierskiego prezydenta Jánoša Ádera Krzyż Komandorski Orderu Zasługi z Gwiazdą. Premier Viktor Orbán stwierdził w trakcie uroczystości, że wraz z nastaniem prezydentury Trumpa i rozpoczęciem dyplomatycznej misji przez Cornsteina między oboma krajami rozpoczęły się bliskie relacje.

Budapeszt zacieśnił współpracę ze Stanami Zjednoczonymi także w sferze militarnej. W sierpniu br. oba kraje poinformowały o osiągnięciu porozumienia w kwestii zakupu przez Węgry systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu NASAMS 2, bę-

dącego dziełem amerykańsko-norweskiej współpracy. Kontrakt podpisano 30 listopada, a jego wartość szacuje się na 410 mln euro. Węgrzy mają dysponować zaawansowanym technologicznie sprzętem do 2023 r. Zastąpi on posowieckie rozwiązania w dziedzinie obrony powietrznej, które były dotychczas wykorzystywane przez węgierską armię. W ramach wielowymiarowej umowy planowane są też dostawy pocisków rakietowych AIM-120 AMRAAM. Amerykanie wydali zgodę na sprzedaż 240 sztuk rakiet, w tym 60 z większym silnikiem i zaawansowanym

systemem kontroli lotu. Wymienione uzbrojenie, wraz z komponentami logistycznymi i stacjami radiolokacyjnymi, trafią do 12 Pułku Obrony Przeciwlotniczej znajdującego się w Győrze na północnym zachodzie Węgier. Władze w Budapeszcie zgodnie podkreślają, że to obecnie najlepszy system obrony powietrznej produkowany na świecie, dzięki któremu bezpieczeństwo kraju znacząco się zwiększy. Ponadto, zgodnie z zapowiedziami, do 2023 r. Węgrzy chcą dojść do wymaganego przez NATO i Stany Zjednoczone pułapu przeznaczenia co najmniej 2 proc. PKB na obronność.

Technologia zabiła ojca irańskiego programu atomowego

TEHERAN \ Według ustaleń Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej do niedawnego zlikwidowania Mohsena Fakhrizadeha, uznawanego za ojca irańskiego programu atomowego, wykorzystano najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, w tym systemy rozpoznawania twarzy oraz sterowany satelitarnie karabin maszynowy.

Pod koniec listopada na przedmieściach Teheranu, w miejscowości Absard, miał miejsce atak na samochód, w którym podróżował irański naukowiec Mohsen Fakhrizadeh. 62-letni fizyk uważany był za ojca irańskiego programu atomowego. W pewnym momencie jadąca kolumna samochodów została ostrzelana. Irański naukowiec postanowił opuścić jeden z opancerzonych

pojazdów i zaczął uciekać pieszo. Po chwili został zdetonowany ładunek wybuchowy schowany w zaparkowanej starej ciężarówce. Na skutek eksplozji Fakhrizadeh doznał poważnych obrażeń. Mimo udzielonej pomocy medycznej fizyk jądrowy zmarł w szpitalu.

Teheran za atak obarczył winą Izrael, który nie zaprzeczył ani nie potwierdził, że ma związek ze śmiercią

irańskiego naukowca. Początkowo sądzono, że ataku dokonali członkowie irańskiej organizacji opozycyjnej Ludowych Mudżahedinów. Iran uważa, że ugrupowanie jest wspierane przez Arabię Saudyjską oraz Izrael.

W toku śledztwa ustalono jednak, że do przeprowadzenia udanego zamachu na irańskiego naukowca nie zostali zaangażowani żadni ludzie, a jedynie najno-

wocześniejsze rozwiązania technologiczne. Chodzi m.in. o karabin maszynowy sterowany za pomocą systemu satelitarnego. – Sprzęt został zamontowany na samochodzie typu pick-up, który był zaparkowany na poboczu – oznajmił zastępca najwyższego dowódcy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Ali Fadawi w rozmowie z agencją informacyjną Tasnim. Podczas ataku w kie-

runku Mohsena Fakhrizadeha oddano 13 strzałów z tego karabinu maszynowego. Siedząca obok jego żona nie została ranna. – Ponadto podczas tej operacji zostały użyte sztuczna inteligencja oraz system rozpoznawania twarzy – zaznaczył irański wojskowy.

Niepokój wśród służb kontrwywiadowczych Iranu budzi fakt, że organizatorzy ataku znali dokładne trasy przejazdu jednej z najważniejszych osób w kraju. Sytuacja ta może świadczyć o infiltracji Iranu przez wrogie służby. Mohsen Fakhrizadeh jest już piątym irańskim naukowcem zaangażowanym w program nuklearny, który został zabity na terenie kraju od 2010 r.

Paweł Kryszczak



ŚMIERĆ LEGENDY

USA \ W wieku 96 lat zmarł legendarny pilot Chuck Yeager. Był pierwszą osobą, która przekroczyła barierę dźwięku i jednym z najsłynniejszych pilotów w historii. Nosił przydomek najszybszego człowieka na Ziemi.



ŻĄDAJĄ DYMISJI

ARMENIA \ Tysiące obywateli protestowało wczoraj na ulicach Erywania, domagając się ustąpienia premiera Nikoli Pasziniana. Krytycy oskarżają go o kapitulację w sprawie Górskiego Karabachu.

ŚWIAT

7

KORONAWIRUS \ Ruszyły szczepienia

90-latka dała przykład

W Wielkiej Brytanii rozpoczęły się masowe szczepienia przeciwko koronawirusowi. Jest to pierwszy kraj na świecie, który dopuścił do użytku szczepionkę wytworzoną przez firmy Pfizer i BioNTech.

Petar Petrović

Pierwszą osobą na świecie, która poza fazą testów zaszczepiła się przeciwko COVID-19, jest 90-letnia Brytyjka Margaret Keenan. – Moja rada dla każdego, komu zostanie zaoferowana szczepionka: skoro ją mogłam ją przyjąć w wieku 90 lat, to wy też możecie – powiedziała po przyjęciu zastrzyku była sprzedawczyni w sklepie jubilerskim, która dopiero przed czterema laty przeszła na emeryturę. – To było naprawdę bardzo wzruszające usłyszeć, że robi to dla Wielkiej Brytanii. Ona chroni siebie i pomaga chronić cały kraj. To się dzieje w całej Wielkiej Brytanii: w Szkocji, Irlandii Północnej, Walii i Anglii. Ludzie po raz pierwszy dostają szczepionkę i stopniowo zrobi to wielką różnicę



Wielka Brytania, która jako pierwsze państwo na świecie dopuściła do użytku stworzoną przez firmy Pfizer i BioNTech szczepionkę przeciwko koronawirusowi, zawarła umowę na zakup 40 mln dawek | fot. POOL/Reuters/Forum

– oświadczył brytyjski premier Boris Johnson. Wielka Brytania, która jako pierwsze państwo na świecie dopuściła do użytku stworzoną przez firmy Pfizer i BioNTech szczepionkę

przeciwko koronawirusowi, zawarła umowę na zakup 40 mln dawek. Wystarczy to dla 20 mln osób, gdyż potrzebne są dwa szczepienia przyjęte w odstępie 21 dni. W najbliższych dniach do-

stępnych będzie 800 tys. dawek szczepionki. Testy wykazały, że daje ona 95-proc. skuteczność w ochronie przed COVID-19. Szczepienia są darmowe i nieobowiązkowe, a rządzą-

cy zachęcają do ich przyjęcia, przekonując, że dzięki temu uda się wrócić do normalnego życia. W pierwszej kolejności zaszczepione zostaną osoby powyżej 80. roku życia i część pracowników służby zdrowia oraz opieki społecznej. W Wielkiej Brytanii z powodu COVID-19 zmarło dotychczas blisko 62 tys. osób. To piąty bilans na świecie i najwyższy w Europie. Zakażeniu uległo tam w sumie 1,74 mln osób.

Brytyjskie władze planują rozszerzyć ofertę szczepionką także o tę stworzoną przez firmę AstraZeneca i naukowców z Uniwersytetu w Oksfordzie. Dlatego pod koniec listopada brytyjski rząd zwrócił się do agencji ds. regulacji leków (MHRA) o ocenę, czy może ona zostać dopuszczona. Rząd w Londynie zawarł z tą firmą umowę na zakup 100 mln dawek. Podpisał także umowę na zakup 7 mln dawek szczepionki opracowanej przez amerykańską firmę Moderna, a także z czterema innymi firmami, które jeszcze nie zakończyły testów. Łącznie rząd w Londynie zakontraktował zakup 357 mln dawek szczepionek.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Senator chce, by Sąd Najwyższy rozważył protesty wyborcze

USA \ Ted Cruz powiedział na antenie telewizji Fox News, że Sąd Najwyższy (SCOTUS) powinien rozważyć protest wyborczy z Pensylwanii. Ujawnił, że zgodził się zaprezentować przed nim argumenty republikanów.

Sprawa, o której mowa, została rozpoczęta przez kongresmena Mike'a Kelly'ego oraz kandydata Seana Parnella i dotyczy wprowadzonych w tym stanie w ub.r. przepisów dotyczących głosowania korespondencyjnego znanych jako Ustawa 77. Dzięki niej każdy wyborca mógł zagłosować korespondencyjnie bez konieczności podania powodu, dla którego nie mógł osobiście stawić się w komisji wyborczej.

Kelly i Parnel podali ten przepis do sądu, żądając uznania go za niekonstytucyjny. Co ciekawe, w zeszłym roku republikanie poparli wprowadzenie Ustawy 77. Senator stanowa Judy Ward powiedziała mediom, że politycy uważali, iż dzięki niej wielu mieszkańców stanu będzie miało kolejną opcję uczestniczenia w procesie demokratycznym. Stwierdziła tak-

że, że ustawa miała wiele bezpieczników, takich jak np. konieczność weryfikowania przepisów mających zapewnić, że głosowanie będzie uczciwe. Lewicowe organizacje kilkakrotnie podawały ją jednak do sądu. Ostatecznie Sąd Najwyższy Pensylwanii zlikwidował większość z jej zapisów. Sąd zdecydował, że liczenie głosów korespondencyjnych zostanie wstrzymane do czasu wyjaśnienia tej sprawy, jednak administracja lewicowego gubernatora Toma Wolfa złożyła odwołanie i stanowy Sąd Najwyższy, w którym demokraci mają przewagę wynoszącą 5 do 2, cofnął ten wyrok. Teraz Mike Kelly chce, aby sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy USA.

Republikański senator Ted Cruz powiedział na antenie Fox News, że jego zdaniem SCOTUS powinien przyrzeć się sprawie. Uznał, że w obecnym klimacie poli-

tycznym wyrok wpłynąłby na uspokojenie sytuacji. – W czasie, kiedy kraj jest tak podzielony, potrzebujemy, aby SCOTUS wystąpił i zapewnił nas, że przestrzegamy konstytucji i prawa – powiedział Cruz. Wyznał, że jeśli Sąd Najwyższy zgodzi się rozpatrzyć tę sprawę, to właśnie on będzie prezentował argumenty republikanów.

Cruz uznał, że obecne kłótnie wokół wyborów nie są zdrowe dla demokracji. Wyrok Sądu Najwyższego Pensylwanii, który uznał za skrajnie partyjny, jego zdaniem jeszcze bardziej pogorszył sytuację. – 39 proc. Amerykanów uważa teraz, że ostatnie wybory były sfałszowane. To poważny problem, jeśli chodzi o wiarę w uczciwość naszego systemu wyborczego – uznał Cruz.

Wiktoria Młynarz

Nigeria na czarnej liście Waszyngtonu

STANY ZJEDNOCZONE \ Departament Stanu opublikował listę państw łamiących wolność religijną. Wśród 14 krajów, które trafiły do dokumentu, znalazły się m.in. Nigeria, a także Chiny i Iran.

USA są niezachwiane, jeśli chodzi o obronę wolności religijnej. Żadne państwo nie powinno prześladować ludzi za wiarę. Przygotowana czarna lista jest sygnałem, że w momencie naruszenia wolności religijnej będziemy działać – zapewnił amerykański sekretarz Stanu Mike Pompeo.

Wśród krajów, które zdnem USA naruszają ustawę o wolności religijnej z 1998 r., znalazły się m.in. Chiny, Erytrea, Iran, Korea Północna, Arabia Saudyjska, Pakistan, Tadżykistan, Turkmenistan, Mjanma oraz Nigeria.

W zamieszkałej przez ponad 206 mln osób Nigerii muzułmanie stanowią ok. 53,5 proc. populacji, zaś chrześcijanie 45,9 proc. Z niedawno opublikowanego raportu Departamentu Stanu USA można dowiedzieć się o obawach dotyczących naruszania tam praw religij-

nych na poziomie regionalnym oraz krajowym. Wśród grup religijnych dotkniętych prześladowaniami znaleźli się też szyici, których w Nigerii zamieszkuje ok. 4 mln.

W obronie tej grupy religijnej stanął Kościół katolicki, ostrzegając, że działania związane m.in. z delegalizacją Islamskiego Ruchu Nigerii mogą stanowić precedens, który będzie wykorzystywany do ataku na inne grupy religijne. Z kolei chrześcijańskie grupy oskarżają prezydenta Muhammada Buhariego o niewystarczające wysiłki w sprawie pastora Lawana Andimiego, uprowadzonego i zabitego przez dżihadystów.

Wpisanie Nigerii na czarną listę krajów łamiących wolność religijną może w przyszłości umożliwić nałożenie przez USA sankcji na to państwo.

(pk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

75 PROC. FIRM PATRZY PRZYCHYLNIE NA PRACĘ ZDALNĄ

ZATRUDNIENIE \ Z badań firmy doradczej CBRE i biura pośrednictwa pracy Grafton Recruitment wynika, że 75 proc. przedsiębiorstw przychylnie patrzy na pracę zdalną, a większość pracowników chciałoby tak pracować co najmniej raz w tygodniu, gdyż brak im spotkań z innymi osobami.

WYDARZENIE \ Najbliższe World Economic Forum odbędzie się 13–16 maja 2021 r.

Elity zamienią Davos na Singapur

Światowe Forum Ekonomiczne, na którym w szwajcarskim Davos zwykle odbywały się ekskluzywne spotkania światowych liderów politycznych i biznesowych, w przyszłym roku zaplanowano w Singapurze. Jak informują organizatorzy, imprezę przeniesiono w celu ochrony zdrowia i bezpieczeństwa uczestników.

Paweł Woźniak

W świetle obecnej sytuacji związanej z COVID-19 zdecydowano, że Singapur jest najlepszym miejscem do zorganizowania przyszłorocznego, już 50. World Economic Forum – wyjaśniono w komunikacie. Od kilku miesięcy Singapur jest postrzegany jako jedno z niewielu państw na świecie, które skutecznie zarządza kryzysem związanym z pandemią.

Według najnowszych danych tamtejszego ministerstwa zdrowia obecnie w szpitalach z powodu koronawirusa leczonych jest zaledwie 28 osób. Żadna z nich nie znajduje się na oddziale intensywnej terapii. Od po-

czątku pandemii liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 w Singapurze wynosi tylko 29. W kraju obowiązują jednak rygorystyczne ograniczenia „fazy drugiej”, co oznacza, że np. liczba osób biorących udział w zgromadzeniach jest ograniczona do pięciu, a zdalna praca z domu jest nadal obowiązująca dla większości firm.

Singapurski minister handlu Chan Chun Sing powiedział, że decyzja o zorganizowaniu spotkania w tym kraju jest „potwierdzeniem zdolności Singapuru do możliwości zapewnienia bezpiecznego, neutralnego i sprzyjającego miejsca spotkań światowych przywódców”. Rząd singapurski potwierdził już, że środki bezpieczeństwa podczas



Światowe Forum Ekonomiczne w 2021 r. odbędzie się w maju, ale nie w Davos, lecz w Singapurze | fot. Denis Balibouse/Reuters

imprezy będą obejmowały nie tylko testowanie na lotnisku przybyłych gości na obecność koronawirusa, lecz także śledzenie ich kontaktów z innymi uczestnikami imprezy.

Singapurskie spotkanie Światowego Forum Ekonomicznego planowane jest w dniach 13–16 maja 2021 r. Będzie to dopiero druga w historii impreza

odbywająca się poza Davos. W 2002 r. forum zorganizowano w Nowym Jorku, aby okazać solidarność z USA po atakach terrorystycznych z 11 września. Według zapewnień organizatorów w 2022 r. wydarzenie wróci z powrotem do Szwajcarii.

Klaus Schwab, który założył forum w latach 70., powiedział, że majowy globalny szczyt przywódców

będzie miał kluczowe znaczenie dla rozwiązania problemu globalnego wychodzenia z pandemii. – Współpraca publiczno-prywatna jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, aby odbudować zaufanie i rozwiązać problemy, które pojawiły się w 2020 r. – powiedział założyciel i prezes wykonawczy Światowego Forum Ekonomicznego.

USA wzywają Niemcy i UE do blokady Nord Streamu 2

GAZ \ Ambasada USA w Berlinie wezwała Niemcy oraz Unię Europejską do nałożenia moratorium na budowę Nord Stream 2 – poinformowała pełniąca obowiązki ambasadora Robin S. Quinville. – Gazprom i pięć innych spółek przystąpiły do budowy tego gazociągu bez zgody UOKiK. To podeptanie prawa UE i praworządności – uważa premier Mateusz Morawiecki.

Zdaniem amerykańskiej dyplomacji decyzja o nałożeniu przez Berlin i Brukselę moratorium na Nord Stream 2 byłaby wyraźnym sygnałem, że Europa nie będzie już tolerowała agresywnego postępowania Rosji. – Rosyjski gazociąg to nie tylko projekt gospodarczy, ale również polityczne narzędzie, którego celem jest ominięcie Ukrainy i podzielenie Europy – podkreśliła.

Na słowa Robin S. Quinville zareagowała Maria Zacharowa, rzeczniczka rosyjskiego MSZ, która powtórzyła utarte slogany putinowskiej propagandy o rzekomym naruszaniu przez USA międzynarodowych standardów. – W naszej opinii amerykańskie sankcje są nieuprawnioną ingerencją w wolnorynkowe mechanizmy, relacje gospodarcze oraz suwerenność poszczególnych państw

– stwierdziła. Zarzuciła również Amerykanom hipokryzję oraz polityczną agresję.

W sprawie Nord Streamu 2 wypowiedział się też premier Mateusz Morawiecki. Jego zdaniem to Gazprom i pięć europejskich spółek – Engie, OMV, Shell, Uniper i Wintershall – które przystąpiły do budowy kontrowersyjnego gazociągu naruszają obowiązujące przepisy. – Spółki te zdecydowały się połączyć siły, aby budować Nord Stream 2, choć nie miały na to zgody UOKiK. To nie przeoczenie, nie unik. To świadome podeptanie europejskiego prawa i praworządności – powiedział szef rządu „Pulsowi Biznesu”.

Karę 29 mld zł, jaką UOKiK nałożył w październiku na Gazprom, premier uznał za słuszną. – Mam pełne zaufanie do szefa UOKiK. Wiem,

że podejmuje trudne decyzje, które nie wszystkim się podobają, ale są potrzebne. Jestem przekonany, że nie ma w tym żadnego zaciętrzenia czy niechęci. UOKiK musi wyważyć wszystkie racje – podkreślił Morawiecki.

Szef rządu, podobnie jak amerykańska administracja, uważa, że Nord Stream 2 zwiększy zależność ekonomiczną od rosyjskiego gazu nie tylko Polski, lecz także innych krajów europejskich. – Pod względem bezpieczeństwa energetycznego przedsięwzięcie to dzieli Europę na dwie części, z granicą na Odrze. Zadziwia brak zrozumienia tej kwestii przez zachodnie koncerny, biorące udział w przedsięwzięciu naruszającym konkurencję na europejskim rynku – zaznaczył premier.

(jak, PAP, Energetyka24)

12 mld zł dla powiatów i gmin

INWESTYCJE \ Przeznaczamy 12 mld zł bezzwrotnego wsparcia na inwestycje lokalne. Środki te zostaną przeznaczone m.in. na projekty infrastrukturalne, edukacyjne, cyfryzację – zapowiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu podczas wczorajszej konferencji stwierdził, że ze skutkami gospodarczymi pandemii będziemy walczyli jeszcze długo po jej zakończeniu. – Dlatego tę walkę z kryzysem toczyliśmy wspólnie z samorządami, przedsiębiorstwami i obywatelami. Wsparliśmy już firmy, a dzisiaj przedstawiamy rządowy program inwestycji lokalnych – powiedział Morawiecki.

– W ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych w kilka miesięcy zaangażowaliśmy i jeszcze w najbliższym czasie będziemy angażowali łącznie ponad 12 mld zł – zaznaczył premier i dodał, że w ramach tych inwestycji ponad 6 mld zł trafiło już na konta samorządów. – To 10 mln zł na nowoczesny blok operacyjny w szpitalu w Opocznie, to 7 mln zł na budowę przedszkola w Lesznie, to 4 mln zł na przebudowę oczyszczalni ścieków

w gminie Niemcza – wymieniał szef rządu.

Podkreślił, że lokalne inwestycje, które widać zza okien mieszkańców Polski, są dla rządu strategiczne. – Skończyliśmy z logiką Polski A, B, C. Polska ma się rozwijać równomiernie. To zwłaszcza w powiatach i gminach, które potrafią pozyskać mniej środków, rząd przeznacza największe fundusze na inwestycje, głównie na realizację projektów infrastrukturalnych – podkreślił Morawiecki.

Nowe drogi, nowe mosty, nowe wiadukty, obwodnice, zjazdy z autostrad i dróg ekspresowych – to wszystko ma spowodować, że Polska będzie jeszcze bardziej przyjaznym miejscem dla przedsiębiorców. – Dzięki temu będą tworzone nowe miejsca pracy, a pracownicy będą mogli więcej zarabiać – zaznaczył premier.

(jak, PAP)

BUDŻET UE \ Na czwartek i piątek zaplanowany jest szczyt Rady Europejskiej

Polityczne spory zamiast pewności prawa

Omijająca traktaty warunkowość budżetowa kreuje stan ogromnej niepewności prawa. Czy właśnie niepewność i spory polityczne chcemy zaoferować obywatelom UE w odpowiedzi na dramatyczne położenie, do jakiego zepchnęła ich pandemia? – pyta premier Mateusz Morawiecki w artykule opublikowanym w kilkunastu mediach w Europie.

Jan Kamieniecki

Wczoraj w kilkunastu gazetach i na portalach w Europie – m.in. w niemieckim „Handelsblatt”, francuskim „Le Monde”, hiszpańskim „El Mundo”, portugalskim „Publico”, austriackim „Wiener Zeitung” i szwedzkim „Dagens Industri” – ukazał się tekst premiera Mateusza Morawieckiego, w którym wyjaśnił, dlaczego Polska sprzeciwia się mechanizmowi warunkowości.

Szef polskiego rządu podkreślił, że wszelkie rozwiązania muszą szanować literę i ducha unijnych traktatów. – Obecne działania, omijające traktaty, kreują stan ogromnej niepewności prawa. Czy to właśnie chcemy zaoferować naszym obywatelom w odpowiedzi na dramatyczne położenie, do jakiego zepchnęła ich pan-

demia? Niepewność i spory polityczne? – pyta.

We wtorek ukazał się też wywiad z Morawieckim we włoskim dzienniku „La Stampa”. Premier stwierdził w nim, że arbitralny, politycznie motywowany mechanizm warunkowości dziś wymierzony jest w Polskę czy Węgry. – Ale jaką mamy gwarancję, że jutro nie zostanie wymierzony we Włochy lub w inne państwo, które nie będzie się chciało podporządkować politycznej woli instytucji z Brukseli? – podkreślił.

Morawiecki, spytany po wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów o stanowisko, jakie zaprezentuje podczas zaplanowanego na czwartek i piątek szczytu Rady Europejskiej, powtórzył, że Polska zdecydowanie odrzuca arbitralne i politycznie motywowane decyzje, które w bezprawny sposób miałyby nam odbierać



Możliwe, że w sprawie budżetu UE będzie potrzebne więcej niż jedno spotkanie przywódców państw UE – ocenia Mateusz Morawiecki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

unijne środki. – Może być potrzebne kolejne spotkanie przywódców państw Unii Europejskiej – dodał.

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i lider Solidarnej Polski, ma nadzieję, że rząd Zjednoczonej Prawicy nie wyrazi zgody na niepraworządne rozwiązania. Innego zdania jest wicepremier Jarosław Gowin z Porozumienia. – Polskie weto do projektu budżetu UE oznaczałoby dla Polaków cały szereg negatywnych skutków – powiedział wczoraj Gowin.

– Koalicjanci Zjednoczonej Prawicy artykułują trochę odmienne zdanie w kwestii weta do budżetu UE. Staramy się być w porozumieniu. Będę robił wszystko, aby zachować i utrzymać jedność rządowej koalicji – tak premier skomentował wypowiedzi politycznych partnerów PiS.

(PAP)

Kontrowersje wokół aptecznego rynku

DEBATA \ Realizacja koncepcji zamkniętego rynku aptecznego, forsowanej przez organy samorządu aptekarskiego, wiąże się nie tylko z dramatami przedsiębiorców prowadzących apteki, lecz także z istotnymi szkodami dla pacjentów – to kluczowy wniosek płynący z debaty zorganizowanej przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP).

Nie ulega wątpliwości, że mamy w Polsce spór dotyczący kształtu regulacji rynku aptecznego. Problem w tym, że jedna z jego stron posługuje się całkowicie fałszywą argumentacją, jakoby polski rynek apteczny był zmonopolizowany przez zgraniczone sieci – stwierdził Jakub Bińkowski, dyrektor Departamentu Prawa i Legislacji ZPP.

– W rzeczywistości apteki sieciowe stanowią mniej niż połowę wszystkich placówek w Polsce, a większość sieci aptecznych to polskie małe i średnie przedsiębiorstwa. Nie ma więc ryzyka monopolizacji rynku. Istnieje jednak ryzyko ograniczenia jego konkurencyjności przez rosnącą rolę samorządu zawodowego – wyjaśnił Bińkowski.

Kontrowersje budzi m.in. kwestia udziału samorządu aptecznego w procesie wydawania i cofania zezwoleń na prowadzenie aptek. – Podstawowym zadaniem samorządów zawodowych w Polsce jest reprezentowanie przedstawicieli zawodów zaufania publicznego i dbałość o należyte wykonywanie tych zawodów. Wydaje się, że Naczelna Izba Aptekarska (NIA) w swojej działalności wykracza poza wspomniane funkcje – wskazał prof. Robert Gwiazdowski, szef Rady Programowej Warszaw Enterprise Institute.

– Co więcej, na rynku aptecznym obserwujemy charakterystyczne zjawisko drzwi obrotowych. Te same osoby, które w tej chwili pro-

wadzą aptekę, za chwilę mogą uczestniczyć we władzach quasi-regulatora, jakim chce być NIA, a następnie zacząć pracę w organie inspekcji po to, by na końcu ponownie wrócić na rynek. To sytuacja generująca oczywiste patologie – podkreślił Gwiazdowski.

– Od lat przedstawiciele korporacji aptekarskiej prowadzą działania mające na celu usunięcie z rynku aptek, których właścicielami nie są farmaceuci – stwierdził Marcin Piskorski, prezes Związku Pracodawców Aptecznych Pharmanet. – Narzędziami tych działań są hejt, zmiana znaczenia przepisów prawa bez zmiany ich treści, dezinformacja i składanie donosów. Wskutek forsowania interpretacji przepisów sprzecznej z ich faktyczną treścią i ścisłej współpracy z organami inspekcji część środowiska aptecznego doprowadza uczciwych właścicieli aptek niemal na skraj bankructwa – podkreślił Piskorski.

(ar)

Po obu stronach Odry przemysł odrabia straty

KONIUNKTURA \ Produkcja niemieckiego przemysłu zwiększyła się w październiku w porównaniu z wrześniem o 3,2 proc. Dzięki nieprzerwanym przyrostom od maja produkcja odrobiła już trzy 3/4 strat spowodowanych pandemią. Polski przemysł też szybko odrabia straty.

Po dwóch latach spadku produkcja przemysłowa w Niemczech może stać się ponownie filarem ekonomicznego ożywienia – uważa Nils Jannsen z Instytutu Gospodarki Światowej. Szczególnie dobre wyniki miał w październiku przemysł samochodowy, którego produkcja wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem o 9,9 proc. Mimo to niemiecki przemysł w październiku wytworzył o 3 proc. mniej niż rok wcześniej.

Choć wiodąca branża radzi sobie całkiem nieźle, to – aby przyspieszyć jej rozwój – niemiecki rząd chce jej dać 3 mld euro na wdrażanie elektromobilności. W przyszłości ma powstać fundusz dla przemysłu motoryzacyjnego, na który rząd federalny chce wpłacić 1 mld euro. Przemysł samochodowy i związki zawodowe pochwały te plany i wezwały do szybszego wdrażania tej

strategii ze względu na napiętą sytuację rynkową.

– Pakiet pokazuje wolę polityczną rządu do wspierania szybkich zmian w wiodącej niemieckiej branży w czasie kryzysu związanego z koronawirusem – powiedziała rzeczniczka grupy Volkswagen. Im bardziej atrakcyjne warunki ramowe dla elektromobilności wyznaczane przez politykę, tym szybciej i więcej osób wybierze samochód elektryczny – stwierdziła.

W Polsce produkcja przemysłowa w październiku wzrosła o 3,2 proc. względem września i także rosła szósty miesiąc z rzędu, m.in. również za sprawą branży samochodowej. Jak podkreślili analitycy Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, przemysł szybko odrabia straty spowodowane pandemią.

(lus, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT



INFRASTRUKTURA \ Problemy z koncernem Salini ciągną się niczym makaron

Włosi wyrzuceni z budowy drogi S7

GDDKiA odstąpiła od wartej ponad miliard złotych umowy z włoską firmą Webuild (jej poprzednia nazwa to Salini) na budowę odcinka drogi ekspresowej S7 od węzła Widoma do granic Krakowa. Jako przyczyny zerwania kontraktu podano brak należytego wykonywania robót, brak pozytywnej reakcji na wezwania do poprawy oraz powstałą zwłokę w realizacji prac.

Paweł Woźniak

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, przez ponad dwa miesiące od przekazania pod koniec lipca wykonawcy placu budowy na drodze ekspresowej S7 od węzła Widoma do granic Krakowa, prowadzono wyłącznie roboty przygotowawcze i to w niezadowalającym zakresie.

Pomimo wezwań do poprawy oraz należytego wykonywania obowiązków i usunięcia wszystkich zaistniałych nieprawidłowości nadzór inwestycji stwierdził, że wykonawca nie wykonuje lub nienależyście wykonuje zadania objęte umową. Według GDDKiA sytuacja taka

zagroziła dotrzymaniu określonego w umowie terminu ukończenia prac.

Jak wskazała rzeczniczka krakowskiego oddziału GDDKiA Iwona Mikrut, od przekazania placu budowy do grudnia 2020 r. wykonawca nie przedstawił harmonogramu, który zapewniłby realizację robót w terminie. – Wycięto ok. 90 proc. drzew, częściowo odhumusowano obszar pod drogi dojazdowe i również częściowo wykonano dojazd do terenu budowy – powiedziała Mikrut.

– Nie rozpoczęto żadnych prac drogowych ani mostowych na trasie głównej. Pomimo wezwań do poprawy wykonawca nie zmobilizował ani niezbędnej liczby pracowników, ani potrzeb-



Firma Salini zmieniła nazwę, ale nieudolność pozostała ta sama, więc kolejny raz odsunięto ją od budowy polskich dróg | fot. GDDKiA/d

nego sprzętu. Kontynuowanie prac w takim tempie nie pozwoliłoby na wykonanie inwestycji w terminie określonym w umowie, stąd też decyzja o jej rozwiązaniu – dodała.

Jak poinformowała GDDKiA, po zinventaryzowaniu wykonanych przez Webuild (Salini) robót rozpoczęcie się przygotowanie dokumentacji przetargowej, by wyłonić nowego

wykonawcę, który wybuduje odcinek S7 od węzła Widoma (bez węzła, powstaje w ramach budowy odcinka Szczepanowice-Widoma) do węzła Kraków Nowa Huta.

Historia budowy tego odcinka z każdym rokiem staje się coraz bogatsza. Najpierw, po wyborze w 2018 r. oferty firmy Salini Impregilo, od decyzji GDDKiA odwoływała się inna włoska firma Impresa Pizzarotti. Jej oferta

została jednak odrzucona. W międzyczasie GDDKiA odstąpiła z winy wykonawcy od umowy z konsorcjum na projekt i budowę innej drogi ekspresowej – S8 na odcinku od węzła Marki do węzła Kobyłka. Pomimo tego kontrakt na S7 ponownie otrzymała firma Salini. Koszt zadania wynosił prawie 1,1 mld zł. W lipcu tego roku firma Salini zmieniła się w firmę Webuild.

Dobre wieści dla górników

KOPALNIE \ Politycy i media nieprzychylnie rządowi alarmują, że górnictwo nie dostanie wsparcia z Unii Europejskiej, a reforma branży uzgodniona przez związki z Ministerstwem Aktywów Państwowych to fiasko. Tymczasem ze spółek węglowych dochodzą inne, bardzo pozytywne informacje.

Spółka JSW Szkolenie i Górnictwo właśnie podała, że znalazła się w gronie beneficjentów funduszy europejskich przeznaczonych na realizację projektów, których celem jest ochrona miejsc pracy. – Górnictwo Aktywizacja Zawodowa (GAZ) jest projektem pilotażowym, dotyczącym problemu, o którym wszyscy wiemy, czyli restrukturyzacji górnictwa – wygaszenia dużej części kopalń w ciągu 20 lat, co wiąże się z przekwalifikowaniem pracowników i całego otoczenia społecznego – wyjaśnia prezes spółki Gabriel Cyrułik.

Nieprawdziwe są też informacje, że branża ciągle ma kłopoty. Przeciwnie, ostatnio wzrosło zapotrze-

bowanie na węgiel, a polskie spółki odrabiają straty, co widać też po rosnącym kursie JSW na warszawskiej giełdzie. – Najwyższa pora, abyśmy się pozbyli kompleksów, że z powodu górnictwa jesteśmy najsłabszym ogniwem unijnej polityki klimatycznej. Rzekoma słabość jest bowiem naszą siłą. Węgiel wciąż jest gwarancją ciągłości dostaw energii nie tylko w Polsce, lecz także w krajach, które są w awangardzie Zielonego Ładu – zaznacza Izabela Kloc, poseł PiS do europarlamentu.

Przypomina, że ONZ opublikowała właśnie raport, który powinien podzielać trzeźwiąco na unijnych polityków. – Wynika z niego,

że pomimo ambitnych celów klimatycznych i ekologicznej propagandy największe gospodarki świata nie planują rezygnacji z paliw kopalnych. Co więcej, w czasie obecnego kryzysu przeznaczono na nie więcej środków niż na energię odnawialną – podkreśla Kloc.

Inwestycje górnicze są liczne i duże, np. Australia Zachodnia uruchomiła w Port Hedland centrum eksportu dedykowane sprzętowi i technologiom górniczym. Ma ono mieć kluczowe znaczenie dla wspierania odbudowy gospodarki nadszarpniętej przez COVID-19. Z kolei Nigeria chce do 2023 r. dziesięciokrotnie zwiększyć udział górnictwa w narodowym PKB.

– Dzięki inwestycjom wspierającym rodzimy przemysł, a zwłaszcza górnictwo, Chiny już w połowie roku nadrobiły straty spowodowane koronawirusem i wychodzą na pierwszą pozycję w wyścigu o prymat w światowej gospodarce. Tą drogą idą też Indie – dodaje europoseł. To wielka szansa dla polskich firm, takich jak Famur, które są dostawcami sprzętu dla kopalń za granicą.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Chętnie kupujemy prezenty świąteczne

HANDEL \ Przedświąteczna gorączka zakupowa na dobre wpisała się w kalendarz polskich konsumentów. Aż 92 proc. użytkowników platform e-commerce planuje zakup świątecznych prezentów dla swoich bliskich – wynika z badania Grupy Domodi.

Jak pokazują wyniki raportu Grupy Domodi, również w tym roku konsumenci nie zamierzają rezygnować ani ograniczać swoich wydatków na świąteczne prezenty. Uczestnicy badania w zdecydowanej większości deklarują plany obdarowywania bliskich prezentami. Takiego zamiaru nie ma jedynie 2 proc. respondentów, a 6 proc. jeszcze nie podjęło decyzji w tej kwestii.

Przedświąteczny okres nie sprzyja oszczędnościom. Poza wydatkami na podarunki dla bliskich w ramach przedświątecznych przygotowań w zakupowym koszyku lądują również tematyczne dekoracje, elementy wyposażenia wnętrza oraz świąteczne gadzety.

Najczęściej deklarowanym przedziałem finansowym, jaki uczestnicy badania Grupy Domodi przeznaczają na przed-

świąteczne zakupy, jest kwota pomiędzy 500 a 1000 zł (33 proc. respondentów). Ponad 1/4 ankietowanych wydatkuje na ten cel od 300 do 500 zł, a 1/5 od 100 do 300 zł. Nieco mniejsza liczba respondentów (12 proc.) na bożonarodzeniowe wydatki przeznaczą więcej niż 1000 zł.

Użytkownicy platform zakupowych, zapytani o najczęściej wybierany rodzaj prezentów, które wręczają swoim bliskim, wymieniali przede wszystkim kosmetyki (18 proc. ankietowanych), odzież i akcesoria modowe (16 proc.) oraz książki i płyty (13 proc.). Na dalszych pozycjach tej listy znalazły się biżuteria (jej wybór zadeklarowało 9 proc. badanych), dekoracje do wnętrza (9 proc.) i coraz popularniejsze karty podarunkowe (9 proc.).

.....
(ar)



AFERA \ Dwaj rosyjscy dziennikarze należącej do Gazpromu telewizji NTV zostali zatrzymani przez turecką policję w okolicy zakładu zbrojeniowego Baïkar Savunma, produkującego bezzałogowe samoloty. Mężczyznom, którzy fotografowali wojskowe obiekty bez zezwolenia i wymaganej akredytacji dziennikarskiej, zarzucono szpiegostwo. – Trwają rozmowy ze stroną turecką na temat zwolnienia ich z aresztu – podaje rosyjskie MSZ.

ROZWÓJ \ KSSE stawia na kształcenie kadr dla światowego biznesu

Inwestorzy doceniają Śląsk

Śląskie jest nadal najbardziej atrakcyjnym pod względem inwestycyjnym regionem w Polsce – wynika z danych Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach. Jednym z filarów wysokiej pozycji woj. śląskiego w rankingach atrakcyjności inwestycyjnej jest Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Mariusz Andrzej Urbanke

K SSE mimo pandemii przyciągnęła do tej pory najwięcej bezpośrednich inwestycji spośród wszystkich stref działających w naszym kraju. W strefie nieprzerwanie od początku pandemii wydawane są decyzje o wsparciu. – Od początku 2020 r. pozyskaliśmy 40 inwestycji wartych ponad 1,2 mld zł. To o 7 projektów więcej niż w tym samym okresie 2019 r. – mówił prezes KSSE dr Janusz Michałek.

– To rekord mimo COVID-19. Te projekty oznaczają, że przedsiębiorcy utworzą co najmniej 800 nowych miejsc pracy w regionie. To pokazuje siłę i determinację naszych inwestorów i udowadnia, że stworzymy w KSSE najlepsze w Europie warunki dla rozwoju biznesu – dodał prezes Michałek.



Jednak KSSE to nie tylko inwestycje w mury i maszyny, ale ostatnio przede wszystkim w ludzi. Specyfiką regionu jest dobrze rozwinięte szkolnictwo zawodowe. Strefa chce to

wykorzystać, w związku z czym przygotowała specjalną ofertę dla biznesu. – Inwestujemy w kadry. Dzięki temu chcemy stworzyć najlepsze warunki dla biznesu nie tylko w Euro-

pie, ale i na świecie – podkreślił prezes KSSE.

– Podpisaliśmy właśnie umowę o współpracy w zakresie realizacji zadań dydaktycznych i naukowych z Uniwersytetem Ekonomicznym

w Katowicach – poinformował. Jego zdaniem inwestorzy chcą uczestniczyć w procesach kształcenia nowych kadr i rozwoju ich kompetencji w zgodzie z aktualnymi trendami w gospodarce. – Ważne, aby KSSE zaangażowała się w budowę atrakcyjnej oferty dydaktycznej i kształcenie na konkurencyjnym, międzynarodowym poziomie – dodaje wiceprezes KSSE, Ewa Stachura-Pordzik.

Pierwszy wspólny projekt pn. „Megatrendy w światowej gospodarce i zarządzaniu” rozpocznie się już wkrótce. W ramach porozumienia KSSE m.in. umożliwi studentom uniwersytetu z kierunku zarządzanie, spełniającym kryteria wyznaczone przez spółkę, udział w programach stażowych lub programach praktyk, podzieli się też know-how w dziedzinie zarządzania projektami czy prowadzenia biznesu.

– Kolejnym naszym krokiem jest KSSENON, akcelerator biznesowy, który budujemy w Żorach – poinformował dr Michałek. To centrum kreatywności, innowacyjności oraz przedsiębiorczości powstanie dzięki dofinansowaniu projektu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Rentowe wydatki w Polsce są na unijnym poziomie

POLITYKA SPOŁECZNA \ Roczne wydatki na renty dla osób niepełnosprawnych stanowią w Polsce niecałe 7 proc. wszystkich świadczeń społecznych. To niewiele mniej niż średnia unijna wynosząca 7,6 proc.

Z najnowszego raportu Eurostatu wynika, że w Polsce w 2018 r. na renty dla niepełnosprawnych wydano równowartość 6,5 mld euro. Stanowiło to 6,8 proc. wszystkich świadczeń społecznych. Według nowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego łączna kwota rent dla niepełnosprawnych w Polsce w 2019 r. wyniosła 16,3 mld zł i była mniejsza o 1,3 proc. niż w 2018 r.

Renty z tytułu niezdolności do pracy pobierało 947 tys. osób, w tym 194 tys. z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). Na renty z tytułu niezdolności do pracy najwięcej, bo aż 2 mld 983,7 mln zł, wydano w woj. śląskim. Z kolei najmniejsze wydatki z tego tytułu poniesiono w niewielkim woj. opolskim, gdzie wypłacono 242,5 mln zł.

W niemal wszystkich województwach zanotowano

spadek kwot przeznaczonych na renty z tytułu niezdolności do pracy. Spadek wynosił od 2,5 proc. w woj. dolnośląskim, do 0,1 proc. w podlaskim. Wyjątkiem było woj. kujawsko-pomorskie, gdzie nastąpił wzrost świadczeń rentowych o 0,3 proc.

Przeciętna miesięczna renta z tytułu niezdolności do pracy z ZUS wyniosła w 2019 r. 1867,10 zł. Była wyższa o 5,9 proc. niż rok wcześniej. Podobnie jak w przypadku emerytur najwyższe świadczenia wypłacano w woj. śląskim (przeciętnie 2372,59 zł). Najniższe renty otrzymywali mieszkańcy woj. podkarpackiego (1581,09 zł).

Z danych Eurostatu wynika, że od 2010 r. ogólnie udział wydatków na świadczenia socjalne w postaci rent inwalidzkich w Unii Europejskiej utrzymuje się na stabilnym poziomie. Jednak procentowy udział wydat-

ków na świadczenia z tytułu niezdolności do pracy znacznie się różnił w poszczególnych państwach członkowskich UE. W 2018 r. unijne kraje wydały łącznie 276 mld euro na świadczenia z tytułu niezdolności do pracy. Stanowiło to 7,6 proc. całości wydatków z tytułu ochrony socjalnej.

Największy udział wypłat rentowych wśród świadczeń socjalnych, niemal 15 proc., wykazała Dania. Jej roczne wydatki w 2018 r. wyniosły 13,6 mld euro. Następne w kolejności były Estonia (11,4 proc.) oraz Luksemburg (10,4 proc.) Na drugim końcu skali z najmniejszym udziałem wydatków na świadczenia z tytułu niezdolności do pracy znalazły się: Malta (3,6 proc.), Grecja (4,1 proc.), Cypr (4,6 proc.) i Słowenia (4,7 proc.).

.....
(a.mac.)

Kolej połączy Rzeszów z lotniskiem w Jasionce

INWESTYCJE \ Za niemal 300 mln zł powstanie Podmiejska Kolej Aglomeracyjna, która połączy Rzeszów z lotniskiem w pobliskiej Jasionce. To ważna inwestycja dla regionu. Stanowi bowiem ogromny skok cywilizacyjny, dzięki któremu Rzeszów będzie pełnić funkcję komunikacyjnego hubu w tej części kraju.

Podpisanie umowy z Przedsiębiorstwem Napraw i Utrzymania Infrastruktury Kolejowej w Krakowie to ważne wydarzenie także z punktu widzenia Krajowego Programu Kolejowego, czyli rozwoju kolei – powiedział Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. Umowa zakłada zaprojektowanie i budowę linii kolejowej oraz infrastruktury przystankowej.

Powstanie 5 km nowej linii z Rzeszowa do lotniska w Jasionce. Nowe połączenie umożliwi szybkie, bo zaledwie w 14 minut, dotarcie do lotniska. To o połowę mniej niż obecnie. W ramach inwestycji powstanie też 15 nowych przystanków kolejowych, cztery mijanki – dzięki czemu będzie mogło kursować więcej pociągów.

Będą też nowe przejścia podziemne, przebudowane będą przejazdy kolejowe. Pero-

ny będą dostosowane do osób niepełnosprawnych. Dzięki inwestycji zwiększy się częstotliwość kursowania pociągów na trasach w aglomeracji rzeszowskiej. PKA obejmie swoim zasięgiem Dębicę, Przeworsk, Kolbuszową, Strzyżów oraz lotnisko w Jasionce.

Jak podkreślił Piotr Pilch, wicemarszałek woj. podkarpackiego, jest to największy projekt infrastrukturalny wojewódzkiego samorządu. – Nie wszyscy muszą mieszkać w Rzeszowie. Ważne, żeby mieli wygodny dojazd do stolicy regionu – powiedział. Ostatnie 5 lat to ogromny rozwój infrastruktury na Podkarpaciu, zarówno drogowej, jak i kolejowej. Zdaniem wojewody budowa PKA może oznaczać, że Rzeszów stanie się hubem komunikacyjnym w tej części kraju.

.....
(lus, PAP)

PRENUMERUJ I WSPIERAJ

Media Strefy Wolnego Słowa dla **Fundacji Małych Stópek!**



Życie jest najważniejsze!

#NieStrajkuje #WybieramŻycie

Wspólnie możemy uczynić wiele dobra. Już od dziś do 24.12.2020 r.!

Kup prenumeratę elektroniczną „Gazety Polskiej” i/lub „Gazety Polskiej Codziennie”, a przychód ze sprzedaży w całości zostanie przeznaczony na Fundację Małych Stópek.

Nie od dziś idea obrony wartości ludzkiego życia od samego poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz godności jego przekazywania jest bliska naszym redakcjom. W czasach, gdy ludzkie istnienie jest tak bezlitośnie niszczone w imię wolności drugiego człowieka, czujemy się zobowiązani do wsparcia działalności Fundacji ratującej życie i okazującej mu szacunek.

Poprzez niewielkie kroczki, Fundacja Małych Stópek, stanowi wielką opiniotwórczą siłę w przestrzeni publicznej.

A dzięki wspólnemu działaniu, w sposób realny możemy wpływać na otaczającą nas rzeczywistość.

Co więcej, możemy wspólnie uratować niejedno poczęte życie!

Wykupując prenumeratę elektroniczną pomożesz:

- przede wszystkim najmniejszym,
- samotnym mamom,
- w edukacji dla życia,
- uratować poczęte życie.

„Każdy dzień jest dobry, by bronić życia...”

Szczegóły na stronie

www.prenumerata.swsmedia.pl



Email: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto prenumeraty: 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



MALARSTWO \ Ekspozowany od 1977 r. w Zamku Królewskim na Wawelu portret królewicza Władysława Zygmunta Wazy stał się własnością polskiego muzeum. Właściciel dzieła – Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku – podarował je naszej instytucji. Obraz powstał w warsztacie Piotra Pawła Rubensa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 GRUDNIA 2020

KULTURA

13

SZTUKA \ Piękne obrazy, wzruszająca historia

Kossak z Kanady do Gdańska

Wojciech Kossak podarował je zaprzyjaźnionej rodzinie Szmelterów, która przed wojną zorganizowała punkt kontaktowy polskiego wywiadu. Dziś jej potomkowie przekazali dzieła do Muzeum Gdańska. Mowa o dwóch obrazach jednego z najważniejszych malarzy polskich początku XX w.

Sylvia Krasnodębska

Tu nie chodzi jedynie o osobę uznanego artysty malarza. Popularność w okresie dwudziestolecia międzywojennego wykraczała daleko poza granice naszego kraju, ale także piękna historia miłości dwojga ludzi, działalności wywiadowczej przedwojennego wywiadu polskiego, słynnej dwójki. To nie tylko historia organizacji polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsku, ale przede wszystkim być może nawet opowieść na bardzo dobry film historyczny – powiedział w TVP Kultura dr Andrzej Gierszewski, rzecznik prasowy Muzeum Gdańska.

Wspomniane obrazy, w tym jeden autoportret Wojciecha Kossaka, były prezentem noworocznym dla prominentnej gdańskiej rodziny. Kossak zimą 1938 r. wysłał je do



Te dwa obrazy Wojciecha Kossaka są mało znane. Jeden z nich przedstawia żołnierza napoleońskiego na koniu, drugi – salutującego ułana w mundurze 3 Pułku Ułanów Śląskich. Wszystko wskazuje na to, że to autoportret samego Kossaka | fot. Twitter/d

małżeństwa Marii Hildegardy i Franciszka Szmelterów. Rodzina ta pomogła malarzowi podczas jego wyprawy do Gdańska. Szmelterowie byli zamożnymi działaczami orga-

nizacji polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsku. Prowadzili też znaną restaurację w budynku głównego dworca kolejowego i oprócz tego, że zarządzali innymi dworcowymi

miejskami gastronomicznymi i handlowymi, organizowali punkt kontaktowy polskiego wywiadu. Na obiady, kolacje i rozmowy przychodziła tam cała polska elita. Małżeństwo

pomogło Wojciechowi Kossakowi, organizując mu nocleg, gdy ten nie mógł skorzystać z oficjalnego miejsca w hotelu. Polacy szybko się zaprzyjaźnili. Kossak był pod wrażeniem patriotycznej postawy Szmelterów. Gdańscy inteligenci organizowali też oficjalne i zakulisowe życie polskiej społeczności i wspierali własnym majątkiem Fundusz Obrony Narodowej. To za ich pieniądze polska armia mogła zakupić dwa samoloty i wóz bojowy – tankietkę.

Podarowane dwa obrazy Wojciecha Kossaka są mało znane. Jeden z nich przedstawiał żołnierza napoleońskiego na koniu, drugi – salutującego ułana w mundurze 3 Pułku Ułanów Śląskich. Wszystko wskazuje na to, że to autoportret samego Kossaka. Na odwrocie domniemanego autoportretu artysta umieścił swoisty list dedykację dla Marii Szmelter.

Wartość życia w filmie

FESTIWAL \ W piątek w Tarnowie rozpoczyna się Festiwal Filmowy „Vitea Valor” („Wartość życia”). Hasłem przewodnim i kluczem doboru filmów oraz paneli dyskusyjnych będą różne oblicza konfliktu. Festiwal odbędzie się online.

Po kilkuletniej przerwie Festiwal Filmowy „Vitea Valor” powraca do ogólnopolskiego kalendarza imprez filmowych, prezentując dzieła filmowe, których – jak zaznaczają organizatorzy – „treścią i przesłaniem jest podkreślenie znaczenia ludzkiej egzystencji jako wartości opartej na fundamentach moralnych, etycz-

nych, duchowych i metafizycznych”. Ideą festiwalu jest stawianie pytań o ludzką godność i pokazywanie różnorodności egzystencji. Przewodnią myślą tegorocznej edycji jest hasło „Oblicza konfliktu”, według którego został opracowany program festiwalu, w którym znajdą się światowe i polskie produkcje poruszające

temat konfliktu wewnętrznego, konfliktu społecznego oraz konfliktu międzypokoleniowego.

– Chcielibyśmy, aby poprzez realizację takiego projektu, jakim jest festiwal „Vitea Valor”, poprzez taki podtytuł, jakim są właśnie „Oblicza konfliktu” – oblicza zderzeń, doszło do reakcji, która będzie jednoczyć. Reakcji, która sprawi, że zastanowimy się nie tylko, skąd się bierze konflikt, lecz także jakie będą skutki tej problemowej sytuacji – podkreśla Marcin Lewandowski, prezes Fundacji Alegoria, która obok tarnowskiego Stowarzyszenia Kanon jest organizatorem festiwalu. To nie tylko projekcje filmów, lecz także żywe starcie paneli dyskusyjnych oraz szereg innych imprez towarzyszących, jak wystawa plakatów filmowych, gra miejska i wykłady. Więcej informacji na Vvfestival.pl oraz w mediach społecznościowych.

(sk, mat. pras.)

Prezydent i premier wspominają Katarzynę Łaniewską

PAMIĘĆ \ „Wspaniała dama, kochany człowiek” – napisał prezydent Andrzej Duda. „W wolnej Polsce nie ustała w staraniach o jej lepszy, sprawiedliwy kształt” – napisał premier Mateusz Morawiecki.

„Odeszła Pani Katarzyna Łaniewska. Wspaniała Dama. Kochany Człowiek. Świetna, lubiana Aktorka. Miała 87 lat. Droga Pani Katarzyno, będzie nam Pani brakowało. RiP” – napisał na Twitterze Andrzej Duda. „Pani Katarzyna Łaniewska stworzyła nie tylko szereg niezapomnianych ról, ale była aktywna w walce o wolną Polskę. Zaangażowała się w działalność antykomunistyczną, współpracując z bł. ks. J. Popiełuszką. W wolnej Polsce nie ustała w staraniach o jej lepszy, sprawiedliwy kształt. RIP” – napisał w poniedziałek na Twitterze Morawiecki.

Aktorka w 2006 r. za zasługi dla polskiej kultury otrzymała Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, a rok później Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za zaangażowanie

(sk)



Aktorka urodziła się i zmarła w łodzi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

w walkę o wolność słowa i wolne media, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej”. Niepełna dwa tygodnie temu artystka została laureatką dorocznej Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za całokształt twórczości.



16 grudnia o godz. 18 pokaz „Parasite” Joon-ho Bonga | fot. mat. pras./d

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
15-16 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV
18 OBRONA NARODOWA
19-20 SPORT

ZAMÓW DOWOLNĄ PRENUMERATĘ ZYSKAJ DO 15% RABATU

NA ZAKUPY W SKLEPIE GAZETY POLSKIEJ

Sprawdź naszą ofertę na stronie
prenumerata.swsmedia.pl



**RABAT ZALEŻY
OD OKRESU
PRENUMERATY!**

**PRENUMERATA
KWARTALNA**



**5%
RABATU**

**PRENUMERATA
PÓŁROCZNA**



**10%
RABATU**

**PRENUMERATA
ROCZNA**



**15%
RABATU**

Start promocji od 19.10.2020 r. Kupony rabatowe są przydzielane za prenumeraty zakupione do 30.11.2020 r.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PANSTWO

Wejście na stronę www
przez kod QR.
Zeskanuj kod aplikacją
do odczytu
kodów QR w telefonie.



Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl | tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto prenumeraty: 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Francis Bacon

(1561–1626) angielski mąż stanu, prawnik, filozof i eseista

\\ Jest to bowiem sekret przyrody i polityki, że bezpiecznie jest zmieniać nieraz wiele mniejszych rzeczy niż jedną wielką. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 GRUDNIA 2020

15

FELIETON \ Głos Wodza

Powrót do rzeczy ważnych

W czasie, w którym komercyjne stacje telewizyjne skupiły się na transmisji z przebiegu organoleptycznego badania twardości warszawskiego asfaltu dokonywanego przez Martę Lempart, a tematem wiodącym liberalnych tytułów prasowych jest pożycie intymne węgierskiego eurodeputowanego Józsefa Szájera, Państwo wybrali lekturę niniejszego felietonu. Nie jestem przekonany, czy owa decyzja przyniesie tyle atrakcji i doznań, co oglądanie tarzającej się po zmarzniętym gruncie lokalnej rewolucjonistki lub zagłądanie za drzwi alkowy Madziara, ponieważ w tym artykule żadnych fajerwerków ani skandali obyczajowych nie będzie.

Thaśúnke Witkó

Będzie za to wiele nudnych faktów politycznych, okraszonych męczącymi przemyśleniami autora, dokonany na podstawie analizy doniesień agencyjnych i bez szokujących wiadomości, zdobytych tajnymi kanałami. Na pocieszenie dodam, że jedyne, co mogę moim Czytelnikom zagwarantować, to staranne unikanie niepotrzebnie absorbujących uwagę wieści nieistotnych i powrót do rzeczy ważnych.

Sypią się pomysły z głowy Macrona

Powrót do rzeczy ważnych musimy rozpocząć od podróży w czasie i przestrzeni, co pozwoli nam przenieść się do Francji, gdzie 10 listopada 2018 r. Emmanuel Macron zaproponował stworzenie europejskiej armii, której zadaniem byłaby obrona Starego Kontynentu przed Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Rosją.

Te słowa głównego lokatora Pałacu Elizejskiego odbiły się szerokim echem i błyskawicznie dotarły nad Potomak, a tam poddano je surowej krytyce. Sprawa wyglądała na niecodzienną, tym bardziej że wypowiedź pojawiła się nagle na kilka godzin przed konwentyklem Emmanuela Macrona z Donaldem Trumpem, który przybywał nad Sekwanę, aby uczestniczyć w 100. rocznicy zakończenia I wojny światowej. Naturalnie niefortunne wydarzenie musiało nadać spotkaniu lodowatego charakteru i najprawdopodobniej temperatura debaty 45. prezydenta USA z nieco infantylnym prezydentem V Republiki była bliska tej, jaką notuje się w wodach Oceanu Arktycznego zimą, co potwierdziły bardzo lakoniczne i skąpe komunikaty paryskiej służby prasowej.

Dodatkowo nie były w nich zawarte żadne konkretne ustalenia, operowano niezwykle wyświechtanymi sloganami, a jedyne, co obserwatorzy międzynarodowej sceny politycznej zapa-



Prezydent Francji Emmanuel Macron i prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump | fot. POOL/Reuters/Forum

miętali z tamtego zjazdu, to fotografia, na której dziwnie roześmiany Francuz dotyka kolana nieco zszokowanego Amerykanina. Należy więc wnioskować, że rozmowa pod wieżą Eiffa była najbardziej gorzkim wyrzutem, jaki Trump mógł wyartykułować, mając jednocześnie nadzieję, że dotrze on do osoby będącej architektem całego zajścia.

Pani reżyser znad Sprewy zacierą dłonie

Architektka całego zajścia obserwowała poczynania obydwu głów państw z Berlina i można domniemywać, iż była niezwykle zadowolona z przebiegu wydarzeń. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że idea budowy europejskich sił zbrojnych zrodziła się nad Sprewą, a pan Emmanuel otrzymał jedynie rolę konferansjera w spektaklu reżyserowanym przez Frau Bundeskanzlerin. Angela Merkel przygotowała w ten sposób temat zastępczy, dający jej czas na złapanie oddechu, przed coraz częściej pojawiającymi się głosami wprost z Waszyngtonu, zmuszającymi Niemcy do respektowania umów i asygnowania 2 proc. PKB na obronność, co jest obowiązkiem traktatowym każdego z państw NATO, a z którego nasi zachodni sąsiedzi nie wywiązują się od lat. Ponadto dodatkowo armia – dowodzona bez-

pośrednio z Brukseli i stacjonująca pomiędzy Lizboną a Warszawą – byłaby kolejnym posunięciem, mającym na celu zniwelowanie wpływów Białego Domu w Europie, co umocniłoby w niej hegemonię Teutonów. Prosty, dobry plan realizowany konsekwentnie, tym razem przy użyciu „francuskiej pacynki”.

„Francuska pacynka”, pomimo owej pamiętnej ciężkiej przeprawy z gospodarzem Gabinetu Ovalnego, wygłosiła rok później kolejne szokujące słowa. 7 listopada 2019 r., tym razem na łamach jednego z wiodących brytyjskich tygodników, opublikowano wypowiedź prezydenta Macrona, który postawił dziwną diagnozę mówiącą o „śmierci mózgu” Sojuszu Północnoatlantyckiego. Tezę swoją uzasadnił brakiem porozumienia i koordynacji działań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a krajami europejskimi oraz samowolnymi działaniami Turcji, która prowadziła w Syrii operację militarną skierowaną przeciwko tamtejszym Kurdom.

Znów powstał tumult wokół owej supozycji, ponieważ bardzo poważnie godziła ona w podwaliny i jedność największego przymierza wojskowego na świecie, obniżała morale jego wojsk oraz dostarczała niezbitą argumentacji potencjalnym przyszłym przeciwnikom paktu.

Nasz bohater, niezrażony żadnymi słowami krytyki, podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko podczas narady z Jensem Stoltenbergiem, która odbyła się 28 listopada 2019 r., a dziś, po wielu miesiącach przemysleń wiemy, że były to jedyne kolejne działania mylące przed szczytem NATO.

Szczyt NATO odbył się na początku grudnia roku 2019 w Watford nieopodal Londynu. Wszyscy jego uczestnicy wchodzili do rozmów zatroskani, ponieważ pula trudności wymagających rozwiązania wydawała się pokaźna. Tuż przed spotkaniem wygenerowano w mediach problem z Ankarą w roli głównej. Otóż pojawiły się pogłoski, że Recep Tayyip Erdoğan nie zgodzi się na uchwalenie planów dotyczących wsparcia Polski i państw nadbałtyckich w razie rosyjskiej inwazji, jeśli kurdyjskie Powstanie Jednostki Ochrony (YPG) nie zostaną uznane za organizację terrorystyczną. Był to ciężki orzech do zgryzienia dla USA, ponieważ YPG od lat walczyły z Państwem Islamskim w wiernym sojuszu z wojskami spod znaku gwiazdowego sztandaru, a teraz, pozostawione przez Amerykanów na pastwę „sultana”, miały jeszcze otrzymać to zbrodnicze miano. Trudno się zatem dziwić, że siadający do stołu obrad mieli o czym myśleć i co rozstrzygać.

Główny wróg NATO

Rozstrzygnięcia przyszły nadszpiekowanie łatwo. Donald Trump uzyskał to, co chciał, czyli uznanie Chin – z którymi prowadził już otwarcie zażartą wojnę handlową – za nowe wyzwanie dla NATO. Warszawa otrzymała zapewnienie o pomocy wojskowej w razie agresji Moskwy, a bezspornie zwycięskie Niemcy napomknęły, że będą łożyć nakazane sumy na zbrojenia, dodając cichutko, że nastąpi to dopiero na początku przyszłego dziesięciolecia. Negatywne emocje ześrodkowano na Erdoğanie oskarżanym o kupowanie broni od Kremla, co – jak argumentowały nadreńskie gazety – jest bezczelnością, przy której niewystarczające wydatki na obronę są nic nieznaczącym epizodem, osamotniony zaś sekretarz Stoltenberg zapowiedział stworzenie ratującej spistość paktu grupy eksperckiej.

Grupa ekspercka, kierowana przez Thomasa de Maizière’a i A. Wessa Mitchella, opublikowała niedawno swój raport z rocznych działań. Niestety, w natłoku niepotrzebnych informacji treści zawarte w dokumencie nie przebiły się do powszechnej świadomości pomimo faktu, że do jego powstania przyczyniła się także polska dyplomata, Anna Fotyga.

Szkoda, ponieważ deskrypcja stwierdza jednoznacznie i wyraźnie, że nie kto inny, a właśnie Rosja pozostanie głównym zagrożeniem dla NATO i to przez całą kolejną dekadę. Ustalenie owo jest niesłychanie ważne dla nas, gdyż pojawiła się szansa, że będzie ono determinować politykę obronną, zarówno państw położonych w naszej części świata, jak i Stanów Zjednoczonych. Co prawda istnieje w nim także wzmianka o Chinach, ale niebezpieczeństwo ze strony Państwa Środka ukazywane jest w dalszej perspektywie czasowej i nie zostało wyartykułowane tak ostro, jak moskiewskie. Mam nadzieję, że gabinet premiera Mateusza Morawieckiego dokona dogłębnej analizy przywołanych tez, a nasze wiodące media opowiedzą o nich Polakom, proponując tym samym tak upragniony i pożądaną w debacie publicznej powrót do rzeczy ważnych.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT



Cyrus II Wielki

(ok. 590–529 przed Chr.) władca Persji z dynastii Achemenidów panujący od 559 przed Chr.

„Oto kiedy trzeba walczyć, ten, który pokona najwięcej wrogów, uchodzi za najodważniejszego, tak też kiedy trzeba przekonywać, ten, który sprawi, że największa liczba słuchaczy będzie myśleć tak samo jak my, ten przecież słusznie uznany jest za najbardziej wymownego i skutecznego.”

IRAN \ Przyszłość irańskiego programu atomowego – czy dojdzie do eskalacji konfliktu pomiędzy Teheranem a Waszyngtonem i Tel Awiem, a także kto na tym skorzysta

Dobry dywan tka się latami

Nie milkną echa zabójstwa szefa irańskiego programu atomowego Mohsena Fakhrizadeha. Od zamachu z 27 listopada upłynęło wiele dni, a opinia publiczna nie poznała oficjalnej wersji zdarzenia, które ponownie zwróciło uwagę świata na Iran i jego program nuklearny. Komentatorzy bliskowschodni coraz częściej wspominają, że udany zamach pod Teheranem był pewnego rodzaju grą, której rozstrzygnięcie będzie miało znacznie większe znaczenie niż prestiż ajatollahów i ich potencjał jądrowy.

Paweł Rakowski

Znamienne jest to, iż poza informacją, że był zamach, w którym zginął Mohsen Fakhrizadeh, nic nie wiemy o okolicznościach ataku. Sygnały płynące z Teheranu świadczą, że do zamachu mogło dojść w sposób godny dobrego filmu science fiction. Mówi się o aparatach namierzających, zdalnie sterowanych precyzyjnych karabinach maszynowych oraz że w obrębie zdarzenia na 3 minuty zamarła cała elektronika. Obserwatorzy przypominają o tajemniczych eksplozjach, które miały miejsce w lipcu m.in. w ośrodku atomowym Natanz pod Isfahanem. Nie wiadomo, co było przyczyną tej eksplozji, ale komunikat idący od sprawców zarówno lipcowego, jak i listopadowego ataku jest czytelny – poddajcie się.

Niezależnie, czy za śmiercią Fakhrizadeha i eksplozją w Natanz stał Izrael, czy nie, trzeba przyznać, że sprawca pokazał absolutną wyższość technologiczną nad irańskimi systemami bezpieczeństwa, które nie są zdolne do ochrony ani swoich obiektów, ani czołowych decydentów.

Cierpliwe tkanie

Jednak Iran ma 2500 lat wielkiej imperialnej historii i kultury. Chociaż Irańczycy wedle pochodzenia etnicznego i językowego to pobratymcy Europejczyków, ich rozumienie polityki i kultura strategiczna bliższe są Chinom. „Dobry dywan tka się latami” – tak Persowie określają swoją kulturę polityczną, która nastawiona jest na długofalowe efekty, nie bacząc na mniejsze lub większe prowokacje czy przeszkody. Zdaniem orientalistów Zachód ma problem z rozumieniem Iranu z jego specyfiką.

Jest to bowiem kraj, którego język w gramatyce bliższy jest niemieckiemu, chociaż położony jest na styku Bliskiego Wschodu, Kaukazu i Azji Środkowej. Jest to też kraj przekraczający historycznym dziedzictwem



Niezależnie, czy za śmiercią Fakhrizadeha i eksplozją w Natanz stał Izrael, czy nie, trzeba przyznać, że sprawca pokazał absolutną wyższość technologiczną nad irańskimi systemami bezpieczeństwa, które nie są zdolne do ochrony ani swoich obiektów, ani czołowych decydentów | fot. Iranian State TV / Zuma Press / Forum/Represented by ZUMA Press, Inc.

Europę i przede wszystkim Amerykę. Rewolucja w Iranie w 1979 r. wybuchła, ponieważ Irańczycy nie godzili się na traktowanie przedmiotowe ze strony mocarstwa, które ma ledwo 200 lat. Zdaniem Irańczyków znajdujących się na emigracji, gdyby Amerykanie mieli szacunek do ich kraju oraz kultury i wiedzy, jak postępować wobec cywilizacji z tak dużą spuścizną, Chomeini nigdy nie przejąłby władzy.

Kolejnym bardzo ważnym czynnikiem etnograficznym w rozumieniu kultury perskiej jest „takyjja”, a więc szyicka doktryna „ukrywania swoich wierzeń i prawdziwych intencji”. Iran podbity przez muzułmanów w VII w. przyjął nową religię, ale w wersji szyickiej, czyli doktrynie stojącej w opozycji do większości Turków i Arabów. Przez 14 wieków szyici byli masakrowani i prześladowani, dlatego też wypracowali model celowej dezinformacji oraz „ukrycia się” przed światem zewnętrznym. Te trzy elementy, a więc imperializm, duma oraz religia, tworzą podstawę perskiego świata, który ongiś rozciągał się od Morza Śródziemnego do Indii. I w Iranie o tym pamiętają.

Beczka z prochem

Ali Rabei, irański decydent powiązany ze służbami specjalnymi, stwierdził, że od-

wet Iranu za śmierć Fakhrizadeha nastąpi w formie zintensyfikowania prac nad wzbogaceniem uranu, przez co Iran dołączy do rodziny krajów o potencjale atomowym. Nie jest to informacja uspokajająca kraje Zatoki Perskiej i Izrael, które profilaktycznie ogłosiły alarm antyterrorystyczny. Izrael jest świadom irańskich możliwości w sztuce terroryzmu, przy których dokonania ISIS czy palestyńskiego Hamasu są skromniutkie.

W 1992 r. izraelski dron zlikwidował w libańskiej dolinie Bekaa ówczesnego szefa Hezbollahu Abbasa al-Musawiego. Odwet szyickiej Partii Boga powiązanej z Iranem nastąpił w Buenos Aires, gdzie została wysadzona izraelska ambasada oraz centrum żydowskie. Niemniej Iran nie zamierza wracać do starych i sprawdzonych metod. Nie wynika to bynajmniej z braku możliwości. Te są w dalszym ciągu ogromne, lecz z politycznego punktu widzenia całkowicie nieopłacalne. Iran po wojnie z Państwem Islamskim stara się prezentować jako ofiara terroryzmu oraz czołowy nieprzyjaciel takich organizacji, jak ISIS czy Al-Kaida. I jest to prawda.

Prawdą jest też to, że samo ISIS powstało lub znalazło żyzny grunt do zaistnienia z powodu strachu irackich sunnitów przed wspieranymi przez Iran szyitami.

A jeśli na Bliskim Wschodzie szyici zostają wzmocnieni irańskim wsparciem, automatycznie kapitał z Zatoki Perskiej wspiera sunnitów i szybko do rywalizacji dołączają radykałowie z obu stron, przez co region ogarnia chaos i pożoga, a to jest bardzo groźne również dla Europy. Dlatego też Donald Trump w sposób biznesowy wyeliminował irańskie zagrożenie. Embargo nałożone na Teheran i jego popleczników w Damaszku i Bejrucie uniemożliwia prowadzenie regionalnej polityki i doprowadza do antyreżimowego wrzenia wewnętrznego oraz w proirańskim obozie w regionie. Opcjonalne zniesienie embarga nałożonego na Iran i powrót do rozmów, za którym optują demokraci, doprowadzi do wzmocnienia politycznego oraz gospodarczego irańskiego reżimu, czego konsekwencje odczuje cały Bliski Wschód, przed czym przestrzegają wspólnie Izrael i Arabia Saudyjska.

Zapowiedzi płynące z Teheranu dotyczące wzmocnienia prac nad procesem atomowym traktowane są na Bliskim Wschodzie bardzo poważnie. Lewicowi komentatorzy przestrzegają, że ajatollahowie już wypraszają obserwatorów międzynarodowych, a intensyfikacja prac nad uranem może utrudnić dialog z nową administracją w Waszyngtonie. Jednak głosy idące

ze strony opozycji w Iranie zdają się nie potwierdzać obaw lewicy. Program atomowy dla Iranu jest pewnego rodzaju przepustką i formą nacisku. W czasach lepszej koniunktury dla reżimu program atomowy jest gwarantem koncesji gospodarczych i politycznych korzyści dla Iranu. W sytuacjach kryzysowych irański atom jest natomiast narzędziem politycznym, którym można szantażować Zachód i region. Niemniej zarówno w lepszych, jak i w gorszych czasach prace trwają nieprzerwanie i przybliżają reżim do celu. A czy ten cel zostanie osiągnięty za rok czy za dziesięć lat, to już jest z punktu widzenia perskiej kultury politycznej obojętne, bo... dobry dywan tka się latami.

Co się komu opłaci

Rola Rosji w irańskiej rozgrywce nabrała nowego znaczenia po ostatnim konflikcie w Karabachu. Prawie 30 mln obywateli Iranu to Azerowie, którzy po sukcesach azerskich na wojnie z Ormianami zaczynają spoglądać w kierunku nacjonalizmu azerskiego, a więc tureckiego. Moskwa te nastroje wewnątrzirańskie może podgrzewać lub studzić wedle własnego interesu, który w wielu aspektach bywa sprzeczny z polityką ajatollahów, jak chociażby w Syrii, w której irańsko-rosyjska rywalizacja przybiera na sile.

Jednocześnie zarówno w Waszyngtonie, jak i w Tel Awiwie jest oczywiste, że ewentualnym beneficjentem ataku na irańskie instalacje atomowe będą też Rosjanie, bo to im proces odbudowy Iranu, jak i infrastruktury atomowej może przynieść zyski ekonomiczne i polityczne.

Iran, niezależnie od poziomu potencjalnych zniszczeń, jest krajem wypłacalnym dzięki swoim surowcom. Poza tym złoża gazu z Zatoki Perskiej, dzielone przez Katar i Iran, są przeciwwagą strategiczną dla rosyjskiego surowca. A więc radykalna eskalacja konfliktu z Iranem jest dla Zachodu mało opłacalna.

RAPORT \ Chiny po raz pierwszy w rankingu

Umacnia się dominacja USA w sprzedaży uzbrojenia

W ubiegłym roku 25 największych firm z branży zbrojeniowej sprzedało sprzęt wojskowy na kwotę 361 mld dol., co stanowi wzrost o 8,5 proc. w porównaniu z 2018 r. Po raz pierwszy w tym zestawieniu uwzględniono firmy pochodzące z Chińskiej Republiki Ludowej – informuje w najnowszym raporcie Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI).

Paweł Kryszczak

W 2019 r. 25 przedsiębiorstw działających w sektorze zbrojeniowym sprzedało uzbrojenie o wartości 361 mld dol. W okresie pięcioletnim 2015–2019 eksperci SIPRI poinformowali o wzroście sprzedaży uzbrojenia przez 25 największych firm zbrojeniowych o ok. 15 proc.

W ubiegłym roku pięć największych koncernów zbrojeniowych pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Chodzi o firmy: Lockheed Martin, Boeing, Northrop Grumman, Raytheon oraz General Dynamics. Przedsiębiorstwa te odpowiadają za sprzedaż uzbrojenia wartego aż 166 mld dol.

Wśród 25 największych firm działających w branży zbrojeniowej aż 12 pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, a za 61 proc. sprzedanego uzbrojenia w ubiegłym roku odpowiedzialne są firmy z USA.

Dla porównania na drugim miejscu uplasowały się kraje Europy Zachodniej, które sprzedały 18 proc. uzbrojenia. Wśród tych firm znalazły się dwa podmioty pochodzące z Wielkiej Brytanii (BAE Systems, Rolls-Royce) dwie z Francji (Thales, Dassault Aviation Group) oraz jedna włoska (Leonardo) i jedna transeuropejska (Airbus).



fot. Alexander H Groves/Lockheed Martin/d

Na trzecim miejscu z udziałem wynoszącym 16 proc. znalazły się Chiny, które, co warto zauważyć, zostały uwzględnione przez SIPRI w tym zestawieniu po raz pierwszy.

W rankingu 25 największych firm zbrojeniowych na świecie znalazły się cztery podmioty z Chińskiej Republiki Ludowej. Są to: Aviation Industry Corporation

of China (AVIC), która zajęła 6. miejsce, China Electronics Technology Group Corporation (CETC) na 8. pozycji, China North Industries Group Corporation (NORINCO) na 9. miejscu oraz China South Industries Group Corporation (CSGC) na 24. miejscu. Te cztery firmy z Chińskiej Republiki Ludowej odnotowały wzrost sprzedaży o 4,8 proc. względem

roku 2018. Wynika to m.in. z realizowanych programów modernizacji Chińskich Sił Ludowo-Wyzwoleńczych.

Z kolei udział Rosji w sprzedaży uzbrojenia po raz kolejny skurczył się i wyniósł 3,9 proc. W tym prestiżowym rankingu znalazły się dwie rosyjskie firmy Almaz-Antiej oraz United Shipbuilding Corporation. Sprzedaż uzbrojenia tych dwóch przedsiębiorstw w porównaniu do roku 2018 zmniejszyła się o 634 mln dol. Z rankingu wypadła zaś firma United Aircraft, która zaliczyła spadek sprzedaży aż o 1,3 mld dol. Powodem takiej sytuacji są m.in. mniejsze środki na modernizację Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej oraz coraz większa rywalizacja na zbrojeniowych rynkach zagranicznych, a także sankcje, które uniemożliwiają eksport uzbrojenia do części państw.

Niespodziewanie wysoką pozycję zajęły Zjednoczone Emiraty Arabskie, których firma EDGE była odpowiedzialna za 1,3 proc. sprzedanego sprzętu woj-

skowego i po raz pierwszy znalazła się w tym zestawieniu. – Działalność EDGE jest dobrym przykładem, jak duże zapotrzebowanie na sprzęt wojskowy oraz usługi w połączeniu z chęcią bycia mniej zależnym od zagranicznych dostawców wzmacniają rodzime przedsiębiorstwa zbrojeniowe na Bliskim Wschodzie – oznajmił Pieter Wezeman z SIPRI. EDGE uzyskał tak silną pozycję m.in. dzięki offsetom oraz transferowi technologii.

Z raportu wynika, że aż 19 spośród 25 firm zbrojeniowych zaliczyło w ubiegłym roku wzrosty sprzedaży. Największy bezwzględny wzrost, wynoszący 5,1 mld dol., odnotował Lockheed Martin, osiągając ponad 53 mld dol. Jest to wzrost o ok. 11 proc. w porównaniu do 2018 r.

Największy procentowy wzrost w tym rankingu zaliczyła zaś francuska firma Dassault Aviation Group. Zwiększenie sprzedaży aż o 105 proc. wynika m.in. z kontraktów na myśliwce Dassault Aviation.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości **o nieuregulowanym stanie prawnym** położonej w jednostce ewidencyjnej 180406_2 Pawłosiów, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obręb ewidencyjny 180406_2.0007 **Tywonina** jako działka nr **9/2** – poprzez udzielenie zezwolenia PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie na zajęcie ww. nieruchomości w celu budowy linii kablowej średniego napięcia 15 kV, w ramach realizacji inwestycji celu publicznego pn.: „Budowa linii kablowej SN 15 kV Jarosław-Jarosław Ptn. w miejscowościach Szczytina i Tywonina.”

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój 124 tel.: (016) 624 62 80.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

ELIMINACJE \ Anglia, Węgry, Albania, Andora i San Marino rywalami Polaków

Znów ci Anglicy

Takiego duetu nie ma w całej europejskiej piłce reprezentacyjnej. Polska i Anglia to zespoły, które najczęściej wpadają na siebie w eliminacjach. Nie inaczej było przy okazji losowania grup kwalifikacji do mundialu w Katarze.

Krzysztof Oliwa

O pierwsze miejsce w grupie Polacy będą rywalizowali z Anglikami. Z przedstawicielami Wysp Brytyjskich sześciokrotnie mierzyliśmy się w kwalifikacjach do mundialu i dwukrotnie w eliminacjach mistrzostw Europy. Z szesnastu gier wygraliśmy tylko raz, w czerwcu 1973 r.

Niekorzystny bilans

Po raz ostatni synowie Albionu byli rywalami Polaków w eliminacjach mundialu w Brazylii. W Warszawie po przełożonym z powodu opadów deszczu o dzień meczu zremisowaliśmy 1:1. Na Wembley byliśmy bezradni, przegrywając 0:2. Z Anglikami przyjdzie nam rywalizować po raz kolejny. Co ciekawe, nie ma w Europie drugiej pary drużyn narodowych, która w eliminacjach mistrzostw świata mierzyłaby się równie często.

Bilans polsko-angielskich konfrontacji jest dla nas wybitnie niekorzystny. Licząc wszystkie mecze, do jedynej wygranej dorzuciliśmy tylko siedem remisów. W 19 spotkaniach strzeliliśmy zaledwie 11 goli. – Trudno grać nam się z zespołami, które długo utrzymują się przy piłce. Dlatego nieco łatwiej będzie nam z Brytyjczykami niż np. z Hiszpanią czy Portugalią. Pamiętajmy, że w eliminacjach Euro 2016 pokonaliśmy mistrzów świata – Niemców. Byliśmy wtedy niezwykle silną i zdeteminowaną grupą. Tak samo musimy podejść do gry z Anglikami – ocenił Zbigniew Boniek.

– Fajna grupa, jest w niej zdecydowany faworyt. Z dzisiejszej perspektywy cieszy też to, że nie czekają nas dalekie podróże, bo wiemy, jakie rodzi to komplikacje w czasach pandemii. Stać nas na drugie miejsce, ale możemy też powalczyć o zwycięstwo – dodał prezes PZPN Zbigniew Boniek.

Gracz, który może zranić

Dużo bardziej zadowoleni z losowania są Anglicy. Wszystkie brytyjskie media podkreślają, że Polska sta-



Ostatni raz z Anglikami rywalizowaliśmy w eliminacjach mistrzostw świata 2014 | fot. Xinhua/Imago sport/Forum

\\ „The Times”, przypominając, że zarówno mecze z Polską, jak i z Węgrami mają długą historię, zauważył, że reprezentacja Anglii zdołała uwolnić się od duchów przeszłości. Tymi duchami były mecz na Wembley w 1973 r., gdy „akrobatyczny polski bramkarz Jan Tomaszewski zakończył rząd Alfa Ramseya” i porażka 3:6 z Węgrami w 1953 r. w spotkaniu nazwanym meczem stulecia. \\

ła się niemal tradycyjnym rywalem Anglii w eliminacjach MŚ. Jak przypominają, obie reprezentacje zmierzyły się w kwalifikacjach do turnieju w 1974, 1990, 1994, 1998, 2006 i 2014, a dodatkowo także na samym mundialu w 1986 r. i w eliminacjach do mistrzostw Europy w 1992 i 2000.

– Jest wielka historia związana z tymi meczami. Był okres, kiedy wydawało się, że ciągle remisujemy – powiedział selekcjoner Anglików Gareth Southgate. „W poniedziałek wieczorem Anglia otrzymała łagodnie wyglądającą drogę do mistrzostwa świata w Katarze w 2022 r., która przechodzi przez umiarkowanie skalisty teren, ale z bardzo dużą przeszkodą w postaci Roberta Lewandowskiego, polskiego charyzmatycznego strzelca” – ocenił losowanie dziennik „The Times”. – To gracz, który może zranić. Jest tak dobry, jak może być idealna dziewiątka. Być może dlatego obrońcy uważają go za trudnego do upilnowania, bo nie spotykają się z tego rodzaju wyzwaniem zbyt czę-

sto – powiedział o Lewandowskim Southgate.

„The Times”, przypominając, że zarówno mecze z Polską, jak i z Węgrami mają długą historię, zauważył, że reprezentacja Anglii zdołała uwolnić się od duchów przeszłości. Tymi duchami były mecz na Wembley w 1973 r., gdy „akrobatyczny polski bramkarz Jan Tomaszewski zakończył rząd Alfa Ramseya” i porażka 3:6 z Węgrami w 1953 r. w spotkaniu nazwanym meczem stulecia.

„Anglia może być zadowolona, ale musi uważać na Lewandowskiego. Węgry będą interesującym przeciwnikiem, ale na pewno tylko pod względem historycznym. Pozostałych trzech rywali Anglia z pewnością rozniesie. Patrząc na drużyny z drugiego koszyka Polska jest prawdopodobnie tą, której wolelibyśmy nie dostać, ale Szwecja i Turcja również były w przeszłości twardymi przeciwnikami” – skomentował losowanie dziennik „Daily Telegraph”.

Ostrożniej ocenił angielską grupę tabloid „The Sun”. „Anglicy mieli trudne losowanie.

Polska i Węgry nie są popychadłami. Zmierzą się z Robertem Lewandowskim, jednym z najlepszych napastników świata, jeśli nie najlepszym w ogóle zawodnikiem zeszłego sezonu” – napisał dziennik.

Reszta naszej grupy

Oprócz Polski i Anglii do grupy I trafili także Węgrzy, z którymi nie rywalizowaliśmy o punkty od dłuższego czasu. Po raz ostatni miało to miejsce w eliminacjach Euro 2004. Na Stadionie Śląskim padł rozczarowujący remis 0:0, rewanż nie miał już większego znaczenia, bo już wcześniej straciliśmy szanse na awans do turnieju.

Ostatni raz z Węgrami graliśmy towarzysko jesienią 2011 r. Z drużyny, która wówczas wygrała 2:1, w kadrze Brzęczka są jeszcze Łukasz Fabiański, Maciej Rybus i Robert Lewandowski. Węgrzy wciąż żyją wspomnieniami o złotej jedenastce z lat 50. minionego wieku, ale w ostatniej dekadzie węgierski futbol zrobił postępy. Ferencvaros Bukareszt gra w Lidze Mistrzów. Za je-

den z największych talentów w europejskiej piłce uważany jest 20-letni Dominik Szoboszlai z Red Bull Salzburg.

Drużyna narodowa nie odnosi jednak większych sukcesów. Nasi bratankowie wprowadzili awansowali na Euro 2016, ale mundial w Rosji oglądali już przed telewizorami, wyraźnie przegrywając rywalizację z Portugalią i Szwajcarią. Na Euro 2020 uzyskali awans po dramatycznym barażu z Islandią. Wygrali 2:1, strzelając dwie bramki w końcówce meczu.

Jeszcze bardziej odległe wspomnienia przywołuje reprezentacja Albanii, która była częstym rywalem Białych-Czerwonych w eliminacjach w latach 80. minionego wieku. Do dziś jednym z najbardziej wstydliwych wyników w historii jest remis 2:2 w eliminacjach mundialu w Meksyku. W rewanżowym spotkaniu w Tiranie wygraliśmy 1:0 po голу Zbigniewa Bońka, który do Tirany przyleciał... dzień po wygranym finale Pucharu Mistrzów, gdy jego Juventus pokonał Liverpool w pamiętnym meczu na Heysel.

Największy sukces bałkańska drużyna odniosła przed czterema laty, sensacyjnie kwalifikując się do mistrzostw Europy we Francji. Kolejnych awansów nie było. Fiaszkami zakończyły się boje zarówno o przepustki na mundial w Rosji, jak i na przyszłoroczne Euro. W kontekście albańskiej piłki najczęściej ostatnio wymieniano stadion w Tiranie, który w przyszłym roku będzie gościł finalistów rozgrywek Ligi Konferencji Europy.

Z Andorą do tej pory mierzyliśmy się tylko raz. Była to próba generalna przed startem w Euro 2012. Wygraliśmy 4:0, a gole dla Polaków strzelili Ludovic Obraniak, Jakub Błaszczykowski, Marcin Wasilewski i Robert Lewandowski. Na rozpoczęcie kilka dni później turnieju nie byliśmy już tak skuteczni.

San Marino, które los przydzielił nam z szóstego koszyka, to przeciwnik, któremu Polacy wyjątkowo lubią strzelać gole. W trzech ostatnich meczach strzeliliśmy ich aż 20. W ośmiu meczach przeciwko drużynie z niewielkiego księstwa zdobyliśmy 33 bramki. Straciliśmy jedną w wyjazdowym meczu w eliminacji mistrzostw świata. Alessandro Della Valle, który pokonał wówczas Artura Boruca, zyskał w Polsce niemal statut celebryty. Sprowadzić chciała go występująca wtedy w IV lidze Polonia Warszawa.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

15-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19-20

SPORT

Krzysztof Oliwa

Słoweński obiekt ma status kultowego. Letalnicę otwarto dokładnie 21 marca 1969 r. Przed 2004 r. skocznia nazywała się Velikanka (po słoweńsku olbrzymka). Obecnie pełna nazwa brzmi: Letalnica braci Gorisek. To właśnie konstruktorzy Vlado i Janez odpowiadali za jej wzniesienie w latach 60.

W trakcie inauguracyjnych trzydniowych zawodów, które na trybuny łącznie przyciągnęły 90 tys. widzów, pięciokrotnie poprawiano rekord świata. Po ich zakończeniu należał on do Manfreda Wolfa z NRD i wynosił 165 m.

Nic dziwnego, że właśnie tam w 1972 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa świata w lotach. Kolejne miały miejsce w latach: 1979, 1985, 1994, 2004 i 2010. W 1987 r. rekord świata ustanowił w Planicy Piotr Fijas, uzyskując 194 m. Wynik ten nie został pobity przez siedem lat, aż do przebudowy skoczni. Planica była miejscem najdłuższego skoku nieprzerwanie w latach 1985–2011. Wtedy zdetrinizowała ją zmodernizowana norweska Vikersundbakken, na której ustanowiono sześć ostatnich rekordów. Aktualny od 2017 r. należy do Austriaka Stefana Krafta i wynosi 253,5 m. Rekordzistą Letalnicę od 2019 r. jest Ryoyu Kobayashi. Japończyk uzyskał 252 m, czyli o 0,5 m więcej od Kamila Stocha.

LOTY NARCIARSKIE \ Jutro początek mistrzostw świata

Nasi już w Planicy

Od czwartku na mamucim obiekcie w Planicy skoczkowie narciarscy będą walczyli o medale mistrzostw świata w lotach. Słoweńska dolina gospodarzem imprezy tej rangi jest już po raz siódmy, ale pandemia koronawirusa stworzyła nieznane wcześniej okoliczności.



Kamil Stoch na poprzednich mistrzostwach świata zdobył medal | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W 2016 r. w Planicy 253,5 m skoczył Austriak Gregor Schlierenzauer, jednak nie ustał próby. Nie brak głosów, że da się na tym obiekcie bezpiecznie wylądować jeszcze dalej, jednak potrzeba do tego wyjątkowo sprzyjających warunków. O nie w trakcie mistrzostw będzie trudno. Konkursy zaplano-

wano po zmroku, a wtedy nie można już liczyć na podmuch nagrzanego przez słońce powietrza.

Pierwotnie impreza miała się odbyć w marcu, ale na przeszkodzie stanęła pandemia. Z powodu koronawirusa na trybunach zabraknie kibiców. Choć sezon zaczął się niespełna trzy tygodnie

temu, COVID-19 już zdążył odcisnąć na nim swoje piętno. Liczne przypadki zakażenia dotknęły jedną z potęg w tej dyscyplinie – Austrię. Choroba dopadła m.in. Stefana Krafta i wciąż nie wiadomo, czy pojawi się w Planicy.

Decyzją trenera Michała Doleżala Polskę reprezentować będą: Kamil Stoch, Da-

wid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Andrzej Stękała i Aleksander Zniszczoł. Najlepsi z Białego-Czerwonych nie rywalizowali w miniony weekend w Niżnym Tagile i w kraju przygotowywali się do mistrzostw.

W poprzednich MŚ Stoch zajął drugie miejsce. To był dopiero drugi medal Polaka w imprezie tej rangi po brązowym Fijasa w 1979 r. W Oberstdorfie Białego-Czerwonych udało się jeszcze zająć historyczne, trzecie miejsce w konkursie drużynowym.

Stoch o Planicy i samych lotach zawsze wypowiada się z dużą sympatią. W Pucharze Świata na tym obiekcie triumfował w 2011 r. i dwukrotnie w 2018 r. W dorobku ma m.in. trzy złote medale igrzysk, a także indywidualny i drużynowy triumf w MŚ w narciarstwie klasycznym. Złoto w lotach byłoby doskonałym uzupełnieniem tej kolekcji.

Po zaledwie trzech pucharowych weekendach w tym sezonie ciężko wskazać faworytów. Cykl bardzo dobrze zaczął Niemiec Markus Eisenbichler, ale w Niżnym Tagile popełniał kosztowne błędy. Trzy ostatnie konkursy wygrał natomiast Norweg Halvor Egner Granerud.

Zespołowo znów najmocniejsi wydają się Norwegowie. Drużynowo złoto MŚ w lotach zdobyli w dwóch poprzednich edycjach. W niedzielę w Niżnym Tagile zajęli trzy czołowe miejsca indywidualnie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) ze smażonych owoców
- 7) pomidorowa lub rosół
- 10) wieńczy dom
- 12) okrągła liczba
- 13) rachunek, paragon
- 14) ona z wozu, koniom lżej
- 15) burmistrz Paryża
- 16) wietrzna choroba
- 18) choroba jak rzeka
- 22) kończy na ameby
- 23) zdrobniale o ojcu
- 24) sportowe ubranie

PIONOWO

- 1) biały kruk
- 2) wiązka światła lub siana
- 3) kuzyn karpia
- 4) hodowana na jajka lub rosół
- 5) Jan Sebastian, kompozytor
- 8) gagatek, psotnik
- 9) dusi alergika

10) walczy ze złem

11) naczynie z klepek

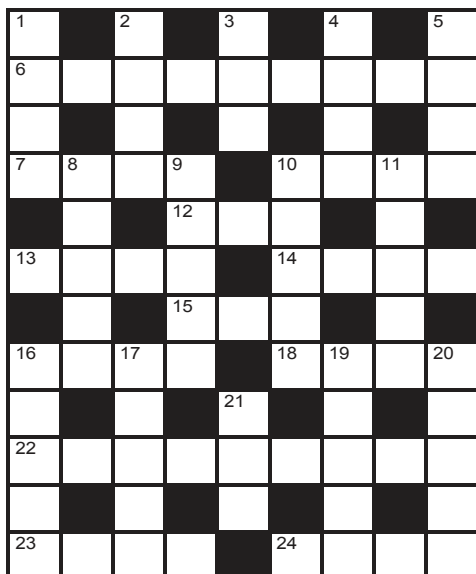
16) ozdobna szata księdza

17) stały lub czasowy

19) ostry w szpitalu

20) przejście na wyższe stanowisko

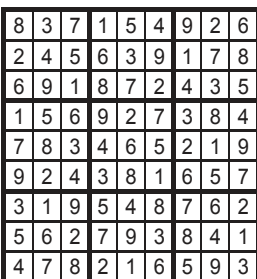
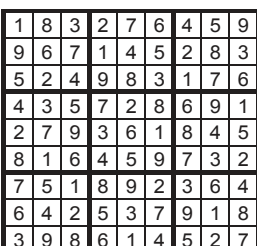
21) afrykańska antylopa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleżniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkut
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
09/12/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


LEWICA POMYSŁY NA BUDŻET

Dzielenie skóry na niedźwiedziu

Zebrani na wrocławskim Rynku parlamentarzyści i samorządowcy Lewicy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wrocławscy posłowie i radni Lewicy przedstawili swoje pomysły na to, jak podzielić pieniądze z przyszłego budżetu na samorząd i na cele ogólnopolskie. Swoje przemyślenia prezentowali młodzi i starzy, doświadczeni towarzysze.

Janusz Wolniak

Na wrocławskim Rynku na przemian występowali przedstawiciele starego (Marek Dyduch, Czesław Cyrul) i młodego pokolenia nieboszczki PZPR (Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Krzysztof Śmiszek).

Z partyjną werwą towarzyszy Dyduch opowiadał, że pieniędzy będzie w bród, jeśli odbierze się je Telewizji Polskiej.

Wrocławski poseł PiS Jacek Świat, komentując te pomysły, powiedział nam: – Opozycja codziennie udowadnia, że nie ma planu dla Polski. Nie jest w stanie zaproponować nic poza ordynarnymi krzykami na ulicach i poza tym, że chce zabrać pieniądze Kościołowi i telewizji.

Wrocławski poseł Wiosny Krzysztof Śmiszek przekonywał, że Polska potrzebuje „restartu ochrony zdrowia, przed-

siębiorczości oraz inwestycji samorządowych”. Zwrócił uwagę, że budżet państwa na 2021 r. musi być inaczej skonstruowany niż w poprzednich latach. – Ten budżet musi być wyjątkowy, bo mamy wyjątkowe czasy. Mamy kryzys gospodarczy, społeczny i przede wszystkim kryzys zdrowotny. Lewica proponuje zupełnie inną filozofię konstrukcji tego budżetu niż w latach poprzednich. Mamy okoliczności takie, a nie inne i potrzebujemy pełnej zmiany myślenia o publicznych pieniądzach – mówił poseł.

W ocenie posłanki Agnieszki Dziemianowicz-Bąk obecny kryzys gospodarczy oraz kryzys samorządowy mają swoje źródło w niedofinansowaniu polskiej ochrony zdrowia. – Dlatego proponujemy inwestycje na poziomie 16 mld zł w restart szpitali, wyposażenie, wyremontowanie i przygotowanie placówek na normalne

funkcjonowanie na poziomie europejskim. Nie może być tak, jak dzieje się teraz, że to od dobrej woli mieszkańców zależy, czy szpital może pozwolić sobie na zakup respiratora, czy środków ochrony osobistej. Kolejne 10 mld zł powinny zostać przeznaczone na NFZ – podkreśliła.

Jacek Świat zauważył, że jeśli opozycja nie będzie przeszkadzać, „to z tego kryzysu covidowego wyjdziemy szybko, w miarę mało poobijani”. – Lewica mówi o tworzeniu jakiegoś funduszu odbudowy, a my przecież od wiosny robimy to poprzez tworzenie kolejnych tarcz. Mieliśmy zaplanowany budżet na ten rok, oczywiście nie uda się go zrealizować, ale mamy skąd brać. Możemy zaplanować deficyt, możemy pożyczać. Stać nas na to, by gospodarce wspomagać. Dzięki temu ona funkcjonuje najlepiej w Unii Europejskiej – zapewniał poseł Świat.

STRAŻNICY
WIĘZIENNI

Dla chorych na COVID-19

„Funkcjonariusze służby więziennej na Dolnym Śląsku oddali w poniedziałek krew i osocze potrzebne do leczenia chorych na COVID-19. To element ogólnopolskiej akcji tej służby” – podano w komunikacie. Rzeczniczka prasowa dyrektora okręgowego Służby Więziennej we Wrocławiu mł. chor. Karolina Okupniak poinformowała, że od samego rana we wszystkich punktach regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa na Dolnym Śląsku (m.in. we Wrocławiu, w Wałbrzychu, Legnicy i Jeleniej Górze) osocze i krew

oddano ponad 30 funkcjonariuszy. „Szpitale apelują o oddawanie krwi i osocza przez ozdrowieńców z COVID-19. Służba więzienna odpowiada na apel i organizuje akcję mikołajkową. Począwszy od 7 grudnia, przez tydzień funkcjonariusze i pracownicy z całej Polski będą oddawać osocze i krew. Akcję tę osobistym nadzorem objął wiceminister Michał Woś” – czytamy w komunikacie. Przypomniano, że funkcjonariusze służby więziennej oddają krew regularnie podczas ogólnopolskich akcji „Nasza krew – nasza ojczyzna” z okazji Narodowego Święta Niepodległości, a także „Służmy pomocą – mamy to we krwi” z okazji Święta Służby Więziennej.

(jw/PAP)



POMOGLI KOBIECIE NA KWARANTANNIE

POLICJA \ Dolnośląscy policjanci każdego dnia sprawdzają, czy osoby objęte kwarantanną pozostają w izolacji. Podczas jednej z takich kontroli odwiedzili mieszkankę Kłodzka. Okazało się, że kobieta nie miała w domu żywności ani nikogo, kto mógłby jej pomóc. Mundurowi szybko zorganizowali pomoc – przynieśli ciepły posiłek i zapasy żywności.

fot. Policja/d

UNIwersytecki SZPITAL KLINICZNY

Wrocław przejmie Strzelin

W styczniu Strzełińskie Centrum Medyczne stanie się częścią Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Oznacza to, że placówka mimo ogłoszenia przez sąd upadłości nadal będzie przyjmowała pacjentów, a załoga nie straci zatrudnienia.

Janusz Wolniak

Wniosek o ogłoszenie upadłości szpitala powiatowego prezes spółki złożyła w marcu. Powodem były powracające od kilku lat problemy fi-

nansowe placówki, w tym m.in. zaległości wobec ZUS oraz urzędu skarbowego. Upadłość jednego szpitala w powiecie, który dbał o zdrowie ponad 40 tys. mieszkańców, została ogłoszona 30 czerwca, a pod koniec października syndyk wystawił

centrum na sprzedaż. Placówkę za ponad 8,3 mln zł kupił Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu.

Obecnie – na mocy decyzji wojewody dolnośląskiego z 20 października – szpital w Strzelinie funkcjonuje jako placówka prze-

znaczona dla chorych na COVID-19. W centrum medycznym jest ponad 60 łóżek dla zakażonych koronawirusem.

– Gdy sytuacja epidemiczna na to pozwoli, będziemy kontynuować działalność medyczną placówki – mówi dr Piotr Po-

brotyn, dyrektor USK we Wrocławiu. – To dla nas oczywiste, że mieszkańcy powiatu potrzebują zabezpieczenia internistycznego, ginekologiczno-położniczego czy w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Niezwykle ważna jest dla



NA WROCŁAWSKIM NADODRZU

Niezwykły drukarni i jego książki

W 1475 r. Kasper Elyan wydrukował we wrocławskiej oficynie książkę „Statuta synodalia Wratislaviensia”, w której znalazły się trzy modlitwy w języku polskim. Tak rozpoczęła się historia druku w naszym kraju. Dziś, po blisko 550 latach, druk ten odtworzył Maciej Zaráński, właściciel drukarni na wrocławskim Nadodrze.

– Nosilem się z tym pomysłem parę lat, do momentu, aż zdecydowałem się napisać do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, gdzie znajduje się oryginał. Drugi jest w Pradze – wyjaśnia Maciej Zaráński.

W rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” zecer przyznaje, że prace nad odtworzeniem fragmentu książki z modlitwami zajęły mu prawie pół roku. – Żeby zrobić prawidłową reprodukcję, po-

trzebne mi było dobrej jakości zdjęcie, dzięki któremu mogłem przygotować faksymile. Stworzyłem płytę magnetyczną, która jest najbardziej zbliżona do obrazu czcionki. Spędziłem kilka dni z Kasperem Elyanem sam na sam, żeby przyjrzeć się dobrze temu, w jaki sposób dzieło było drukowane i na czym polegają niedociągnięcia, bo w porównaniu do tych wychodzących na Zachodzie, wydawnictwo



Maciej Zaráński w swoim królestwie ze swoim dziełem | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

jest oceniane jako niepoprawne. Świadczy to także o tym, że w Drukarni Świętokrzyskiej we Wrocławiu Kasper Elyan nie miał własnej giserni, czyli miejsca, gdzie odbywa się odlewanie czcionek. W związku z tym wiele było

poprawek zapisanych atramentem – tłumaczy.

Zamiast przygotować wiernej kopię, Zaráński postanowił, że odtworzy tylko i wyłącznie to, co było odbijane czcionkami. – Pousuwałem wszystkie poprawki, wszelkie za-

brudzenia papieru i przebitki, bo w związku z tym, że papier pół wieku temu nie był jeszcze doskonały, farba przebiegała na drugą stronę – zaznacza.

„Statuta synodalia Wratislaviensia” ma ok. 200 stron i jest napisana w języku łacińskim. Wyjątko-



NOWA DROGA DO KOMPLEKSU REKREACYJNEGO

LEGNICA \ Zakończył się kolejny etap zagospodarowania podwórza u zbiegu ulic: Daszyńskiego, Kartuskiej, Kazimierza Wielkiego i Czarnieckiego w Legnicy. Zadanie „Razem łatwiej” zostało zrealizowane w ramach budżetu obywatelskiego.

fot. mat. pras./d



DEKLARACJA WSPÓŁPRACY

JAWORZYNA ŚL. \ Burmistrz Grzegorz Grzegorzewicz podpisał porozumienie programowe z ministrami Michałem Dworczykiem i Ireneuszem Zyską. Jest to sformalizowanie dotychczasowej współpracy oraz deklaracja dalszych działań.

fot. mat. pras./d



Uniwersytecki Szpital Kliniczny przy ul. Borowskiej we Wrocławiu
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nas również kontynuacja działalności zakładu opiekuńczo-leczniczego oraz pielęgnacyjno-opiekuńczego. Od lat mamy na rynku deficyt takich miejsc,

\\ Dawny szpital powiatowy stanie się nie tylko jednostką kliniczną, lecz także akademicką i będzie uzupełnieniem wrocławskiej bazy dydaktycznej dla studentów Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich, którzy w Strzelinie będą mogli szlifować swoje umiejętności \\

a starzenie się społeczeństwa jest faktem – dodał.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny zamierza też rozwijać zakres usług rehabilitacyjnych. Istniejący oddział oferuje szeroki zakres świadczeń dla wielu grup pacjentów.

– Dawny szpital powiatowy stanie się nie tylko jednostką kliniczną, lecz także akademicką i będzie uzupełnieniem wrocławskiej bazy dydaktycznej dla studentów Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich, którzy w Strzelinie będą mogli szlifować swoje umiejętności m.in. z zakresu rehabilitacji pacjentów ortopedycznych czy neurochirurgicznych – mówi prof. Szymon Dragan, prorektor ds. klinicznych UMW. – Przypomnijmy, że uniwersytet medyczny jest organem założycielskim szpitala klinicznego, a teraz będzie nim także dla strzeleńskiego centrum – dodaje.

W przypadku pacjentów i pracowników dotychczasowego Strzeleńskiego Centrum Medycznego zmiana właściciela nie powinna być odczuwalna. Ci pierwsi staną się podopiecznymi największej, wielospecjalistycznej placówki medycznej w regionie – z dostępem do nowoczesnej infrastruktury medycznej, a drudzy dołączą do załogi Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Przypomnijmy, że USK będzie też zarządzać szpitalem tymczasowym przy ul. Rakietowej we Wrocławiu.

.....
(mat. pras. USK)

wość tego druku polega na tym, że Kasper Elyan zawarł tam trzy modlitwy po polsku, które mieszczą się na dwóch kartach.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu Grażyna Piotrowicz bardzo dobrze oceniła ten przedruk. – Sporo czasu spędziliśmy, rozmawiając o tym, co zobaczyłem w tych czcionkach. To był bardzo przyjemny projekt. Przekazałem 50 egzemplarzy druku na rzecz biblioteki – podkreśla właściciel drukarni.

Druk do złudzenia przypominający oryginał jest sprzedawany w drukarni przy ul. Otwartej 12 na wrocławskim Nadodrze jako cegiełka na rzecz prowadzonej przez Macieja Zarańskiego fundacji Klub Innowatora. Ktoś mógłby pomyśleć, że prowadzi on klub innowatora, a zajmuje się techniką ze średniowiecza, ale to miałyby się z prawdą. W maju br. drukarz wpadał na pomysł stworzenia Storygeddonu, czyli książki, która powstała w zaledwie jeden weekend! Do współpracy zaprosił dziecięce zespoły, w skład których weszli studenci Uniwersytetu Wrocławskiego i SWPS. I to się udało. – Chodziło o napisanie opowiadania, zilustrowanie go, zredagowanie, złożenie w publikację i na koń-

cu wydrukowanie w postaci oprawionej książki. W efekcie powstał zbiór z dziewięcioma opowiadaniem, których akcja dzieje się właśnie na wrocławskim Nadodrze. Jest to druga książka z cyklu „Nadodrzań-

\\ Chciałbym robić przedruki książek prawie 1:1. Dzieł, które są wartościowe, a dostępne tylko cyfrowo lub w czytelnich Biblioteki Narodowej – mówi Maciej Zarański \\

skie opowieści”. Wydrukowaliśmy 78 egzemplarzy – opowiada Maciej Zarański. Ponadto we wrześniu br. drukarz zaczął wydawać gazetę „Otwarta 12 News”, której autorami są m.in. wrocławscy studenci.

Drukacz z Nadodrza ma głowę pełną pomysłów. Jak mówi „ma drukarnię i nie zawaha się jej użyć”. Wydał już kilka

książek (m.in. „Powrót Sowy” i „Odwilż”), a teraz zamierza wystąpić z własnym programem do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Chciałbym robić przedruki książek, prawie 1:1. Dzieł, które są wartościowe, a dostępne tylko cyfrowo lub w czytelnich Biblioteki Narodowej – podkreśla i dodaje, że szykuje się także do nagrania podcastów. – W związku z lockdownem przygotowuję się do robienia podcastów i do ćwiczenia lektorki, bo chciałbym czytać swoje książki. Pomyślałem, że muszę podszlifować lektorskie umiejętności. Zacząłem się zastanawiać, co mógłbym czytać, żeby się nie spalić, a jednocześnie się przełamać. Ponieważ mam dwójkę dzieci, stało się bajkami. Ale nie byle jakich! Znalazłem bardzo wartościowe i jakże aktualne bajki Juliana Ejsmonda. To Ignacy Krasicki 20-lecie międzywojennego. Gdy zacząłem czytać jego teksty, dostałem wypieków. Mam nadzieję, że odbiorcy moich podcastów również tak zareagują – dodaje z uśmiechem Maciej Zarański i zaprasza do odwiedzin drukarni na Nadodrze, jednej z najstarszych w Polsce.

.....
Anna Majowicz

O TYM I OWYM

WYSTAWA

„Wątki lokalne” Dwurnika już w sieci



fot. mat. pras./d

Legnickie Muzeum Miedzi zaprasza na wirtualne spotkanie z twórczością Edwarda Dwurnika. W sieci dostępny jest film z legnickiej wystawy prac mistrza zatytułowanej „Wątki lokalne”, która w muzeum została otwarta już we wrześniu. Z powodu ograniczeń związanych z pandemią Muzeum Miedzi podobnie jak inne placówki kulturalne zostało zamknięte. Prace Dwurnika można zatem obejrzeć na portalu Muzeum Miedzi. Dzieła malarza towarzyszyły wielkim zmianom w Polsce. Tak było, gdy artysta cyklem czterech obrazów opowiedział o wydarzeniach lubińskich z 1982 r. Trzy obrazy z tego

cyklu, w tym przejmujące „Safari”, to trzon legnickiego pokazu. Malarz powrócił do tematu totalitaryzmu w serii „Od Grudnia do Czerwca”, w której uwiecznił osoby zamordowane w latach 1981–1989. Trzy portrety ofiar zbrodni lubińskiej prezentowane będą również w Muzeum Miedzi. Wszystkie prace (z wyjątkiem jednej) dotyczą miejsc lub wydarzeń związanych z Dolnym Śląskiem, stąd w tytule wystawy odwołanie do wątków lokalnych. Miejsca te to Legnica, Głogów, Ścinawa, Chocianów i Kętrzyn (wyjątek). Wydarzenia zaś to dramat, jaki rozegrał się na ulicach Lubina 31 sierpnia 1982 r.

KREATYWNE ZAKUPY

Kupuj na Nadodrze



fot. mat. pras./d

Szukając prezentu dla najbliższych, chcielibyśmy, aby był on wyjątkowy i niepowtarzalny, przygotowany z myślą o ważnej dla nas osobie. Wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju są produkty nadodrzańskich rzemieślników. W pracowniach i warsztatach wrocławskiego Nadodrza od lat powstają przedmioty dopieszczane przez prawdziwych mistrzów: szyte na miarę, dopasowane do życzeń klienta i wykonywane z lokalnie dostępnych materiałów.

Po co biegać po zatłoczonych galeriach, skoro można odwiedzić sklepik po sąsiedzku i spokojnie wybrać prezent specjalnie dla nas? Lokalni przedsiębiorcy i rzemieślnicy potrzebują wsparcia szczególnie teraz, w czasie pandemii i ekonomicznego niepokoju. Organizatorzy zapraszają do sklepów i warsztatów wrocławskich twórców – ich adresy można znaleźć na Wrocławskiej Mapie Rzemieślników przygotowanej przez stowarzyszenie Akcja Miasto.



CZY MIEDZIOWI ZNÓW BŁYSNĄ FORMĄ?

SIATKÓWKA \ W miniony weekend siatkarze Cuprum Lubin rozegrali kapitalne spotkanie i dopiero po tie-breaku ulegli wiceliderowi tabeli PlusLigi – Treflowi Gdańsk. Tym razem Miedziowi podejmą u siebie Asseco Resovię Rzeszów, która plasuje się w środku ligowej stawki. Początek dzisiejszego meczu o godz. 17.30 w hali lubińskiego RCS.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Drużyna #VolleyWrocław w meczowym ferworze (w środku Paula Stonecka) | fot. Volleywroclaw.pl/d

#Volley odrabia zaległości

Już dzisiaj swoje zaległe spotkanie w ramach 8. kolejki Tauron Ligi rozegrają siatkarki #VolleyWrocław. Ich przeciwniczkami będą zawodniczki Polskich Przetworów Pałacu Bydgoszcz. Wrocławska drużyna przystąpi do spotkania osłabiona kontuzją Pauli Słoneckiej. Początek meczu w Hali Orbita o godz. 18.

Dawid Paluch

Choć początek sezonu nie był najlepszy w wykonaniu dolnośląskich siatkarek, ostatnie tygodnie mogą napawać optymizmem. Od początku listopada wrocławianki wygrały po tie-breaku z Jokerem Świecie, za pełną pulę z Eneą PTPS Piła i Energią MKS Kalisz, a także urwały punkt Grotowi Budowlanym Łódź. Być może nie są to wyniki, o jakich marzyłby kibic pamiętający sukcesy sprzed kilku lat, ale biorąc pod uwagę ciągle problemy organizacyjne i niełatwy rok, do tego dodając drużynową kwarantannę, trzeba przyznać, że #VolleyWrocław spisuje się naprawdę nieźle. Owszem, efektowne mecze

z najmocniejszymi drużynami pomagają zdobyć nowych fanów, ale utrzymanie zapewnia ogrywanie rywali z dołu tabeli. Właśnie takimi są zespoły ze Świecia i z Piły (kolejno przedostatnie i ostatnie miejsce). Do tej samej kategorii można dodać Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz. Ekipa z województwa kujawsko-pomorskiego plasuje się pozycję niżej w tabeli Tauron Ligi, ale siatkarki z Bydgoszczy rozegrały o jeden mecz mniej.

O pokonanie Pałacu będzie tym trudniej, że trener Wojciech Kurczyński nie będzie mógł skorzystać z pomocy Pauli Słoneckiej.

Przyjmująca pechowo upadła po wykonaniu jednego z ataków w trzecim secie ostatniego meczu z Grottem Budowlanymi. Wskutek niefortunnego wypadku zawodniczka odniosła kontuzję. Po meczu badania potwierdziły najgorsze przypuszczenia. Słonecka uszkodziła więzadła krzyżowe przednie i na pewno nie będzie do dyspozycji szkoleniowca przez najbliższe miesiące (klub jeszcze nie potwierdził kontuzji kończącej sezon, ale jest to prawdopodobne). Przyjmująca, która wywalczyła sobie miejsce w podstawowym składzie, oczekuje na zabieg. Na boisku zastąpiła ją Anna Bączyńska i to prawdopodobnie ona znajdzie się na przyjęciu obok Natalii Murrek w dzisiejszym spotkaniu.

Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz to jednak drużyna zdecydowanie w zasięgu #VolleyWrocław. Bydgoszczanki ostatni mecz wygrały 24 października (z Jokerem Świecie). Od tamtego czasu nie zdołały zdobyć nawet punktu. Jeśli wrocławianki wygrają za pełną pulę, zapewnią sobie spokojniejszą końcówkę roku. Czy im się uda? Początek meczu dzisiaj o godz. 18.

9
punktów zdobyły
dotychczas
wrocławianki

KOSZYKÓWKA

CCC w kwarantannie

Dzisiaj miał się odbyć pojedynek lidera z wiceliderem tabeli (CCC Polkowice-VBW Arka Gdynia) – jedynych dotychczas niepokonanych drużyn. Prawdziwy hit koszykarskiej ekstraklasy kobiet. Niestety doszły do nas smutne wieści, że mecz musi zostać przełożony. Wszystko za sprawą pozytywnych wyników testów na koronawirusa w polkowickim zespole. CCC już na początku sezonu pauzowało z powodu zakażeń (wtedy jednak u rywali). – Wiedzieliśmy, że musimy być gotowi na takie sytuacje. Niestety to najgorszy dla nas moment, ponieważ nasza forma rosła, a przed nami był mecz z Arką Gdynia. Naszym zadaniem jest teraz przede wszystkim zadbanie o zawodniczek i monitorowanie ich stanu zdrowia, a także utrzymanie ich kondycji fizycznej i psychicznej – powiedział Karol Kowalewski, trener CCC. Klub poinformował o przełożeniu dwóch najbliższych meczów: z Arką i z PolskaStrefaInwestycji Eneą Gorzów Wielkopolski.

Nysa przeciwko Dzikom

Środa to dzień rozgrywania zaległych spotkań. Nie inaczej jest w Suzuki 1. Lidze. W ramach 8. kolejki Dzik Warszawa podejmą u siebie koszykarzy Zetkamy Doral Nysy Kłodzko. Dolnośląska drużyna dotychczas przegrała wszystkie 12 meczów. W stolicy też będzie trudno o przełamanie, bo Dzik tylko raz ulegli rywalom we własnej hali. Początek pojedynku o godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA



Odbić się od dna

W związku z zaległościami w liczbie rozegranych meczów i słabą formą szczypiorności Chrobrego Głogów zajmują ostatnie miejsce w tabeli PGNiG Superligi. Piłkarze ręczni już dzisiaj dostaną szansę na rehabilitację i odbicie się od dna. Zmierzą się we własnej hali z Energią MKS Kalisz. Początek starcia o godz. 17.

– Zdecydowała pierwsza połowa, gdy nie wykorzystaliśmy sześciu sytuacji sam na sam z bramkarzem. Mieliśmy też pecha, gdy nasz bramkarz bronił strzały, ale piłka trafiała z powrotem do rywali, a oni zdobywali bramki drugiej szansy. Trzykrotnie tak się stało. Gdyby te sytuacje odwrócić, wynik mógłby być inny. Taka jest jednak piłka ręczna i trzeba myśleć o kolejnym meczu – tak komentował sobotnią porażkę z Górnikiem Zabrze Vitalij Nat, trener Chrobrego Głogów.

Czy tym razem będzie inaczej? Do Głogowa przyjeżdża Energa MKS Kalisz, czyli 6. zespół w tabeli PGNiG Superligi (16 pkt po 10 meczach), by rozegrać zaległe spotkanie 4. kolejki. Chrobry dotychczas zagrał w ośmiu meczach (8 pkt). Dolnośląską ekipę czeka teraz nadrobienie zaległości – aż do końca grudnia będzie miała do rozegrania dwa mecze w tygodniu. Początek maratonu już dzisiaj o godz. 17.

(dp)

DOBROCZYNNOŚĆ

Dzieła pomocy



Diecezja siedlecka przygotowała w tym roku 60 tys. świec. Trafiły one do wszystkich parafii diecezji | fot. Caritas/d

Przedświąteczny czas to okres licznych akcji pomocowych. Ruszyło „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom” organizowane przez Caritas. Co roku w ramach tej akcji sprzedawane są miliony świec, a dochód z ich sprzedaży przeznaczany jest na pomoc najmłodszym. Za nami zbiórka żywności w marketach organizowana przez Banki Żywności. W akcje pomocowe włączają się też np. policjanci, którzy w ostatnie mikołajki rozdawali prezenty i nadal wcielać się będą w Świętych Mikołajów.

Jarosław Molga

Rozpoczęło się „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom”, najstarsza akcja Caritasu. Ambasadorami tegorocznej są m.in. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, Agatą Kornhauser-Dudą. Świeca sprzedawana w ramach tej akcji stawiana jest symbolicznie na wigilijnym stole jako wyraz solidarności z najuboższymi dziećmi. Do nich bowiem trafia pomoc sfinansowana ze sprzedaży świec.

Co roku diecezjalne Caritas w całej Polsce rozprawdają wspólnie blisko 3 mln świec. Dzięki temu każdego roku tysiące dzieci z ubogich rodzin w całej Polsce otrzymują wsparcie i pomoc. Imponująco wygląda to także w skali jednej diecezji. Przykładem diecezja siedlecka, któ-

ra w tym roku przygotowała 60 tys. świec. Trafiły one już do wszystkich parafii diecezji. W bieżącym roku w diecezji siedleckiej do kupienia w każdym kościele są trzy rodzaje świec: mała (7 zł), duża (13 zł) oraz w kształcie stożka (20 zł). W przypadku wspomnianej diecezji środki wykorzystywane są zarówno na doraźną, jak i długoterminową pomoc.

– Prowadzimy trzy świetlice dla dzieci z rodzin o różnych dysfunkcjach: dwie w Siedlcach i jedną w Parczewie. W 2019 r. do funkcjonowania świetlic dołożyliśmy ze środków pochodzących z akcji „Wigilijnego dzieła pomocy dzieciom” 132 tys. zł. W 2020 r. przewidujemy podobną kwotę – tłumaczy.

– Dzieci i młodzież otrzymają również wsparcie w postaci programów stypendialnych (obecnie objętych jest nimi

21 dzieci), wśród których są: Skrzydła, Dwa Talenty oraz Otwarty Horyzont – mówił ks. Marek Bieńkowski na antenie Katolickiego Radia Podlasie. Za nami zbiórka żywności organizowana przez Banki Żywności. Przed nami akcja „Podziel się posiłkiem z bezdomnymi”, podczas której zbierana będzie żywność pozostała po świętach (w drugi dzień świąt).

W akcje pomocowe włączają się ludzie różnych zawodów. Jak zawsze niezwykle aktywnie uczestniczą w nich policjanci. W ostatnie mikołajki odwiedzali osoby potrzebujące i dzieci w różnych miejscach. I tak np. Policyjny Święty Mikołaj odwiedził dzieci i młodzież przebywające w Domu dla Bezdomnych Kobiet z Dziećmi w Radomiu, Słonecznym Domu oraz Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Radomiu i wręczył im upominki.

TRAGEDIA
POD SIEDLCAMI

Areszt dla 21-latk

Zarzut zabójstwa 16-latk z powiatu siedleckiego usłyszał w poniedziałek 21-letni Jakub B., z którym spotykała się dziewczyna. We wtorek sąd zdecydował o aresztowaniu Jakuba B. Wyniki sekcji zwłok wskazują na to, że nastolatka została uduszona. Jak poinformowała w poniedziałek wieczorem rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Siedlcach Krystyna Gołąbek, prokurator prowadzący śledztwo, opierając się na zebranych materiale dowodowym, przedstawił Jakubowi B. zarzut zabicia nastolatki. Motywem zbrodni miał być zawód miłosny. Tak zeznał podejrzany Jakub B., który spotykał się z Anną Ż. – Był to zamiar nagły – mówi Krystyna Gołąbek. – Jakub B. otrzymał od pokrzywdzonej informację, że zamierza skończyć z nim znajomość i wtedy podjął decyzję, że ją zabije – wyjaśnia prokurator. Zwłoki 16-letniej Anny Ż. znaleziono w niedzielę w lesie w miejscowości Grubale (gmina Siedlce). Dziewczyna była poszukiwana od piątku. Na-

stolatka wyszła z domu w czwartek po południu i nie wróciła na noc. Zaraz po północy rodzina zgłosiła jej zaginięcie. W trakcie czynności operacyjnych policjanci uzyskali informację o miejscu, gdzie miały być ukryte zwłoki Anny Ż. – W niedzielę ciało nastolatki znaleziono w lesie w miejscowości Grubale. Zwłoki były zakopane w dość płytkim dole. Na szyi 16-latk był zaciśnięty pasek – tłumaczy prokurator. Z ustaleń śledczych wynika, że do zabójstwa doszło już w czwartek w miejscowości Zbuczyn (powiat siedlecki), w domu, w którym zamieszkiwał Jakub B. Po zabiciu Anny Ż. podejrzany wywiózł jej zwłoki do lasu i tam je zakopał. W poniedziałek została wykonana sekcja zwłok. – Jej wstępne ustalenia wskazują na to, że do zgonu doszło poprzez uduszenie, na co zresztą wskazywały już okoliczności ujawnione wczoraj podczas oględzin miejsca zakopania zwłok – powiedziała rzeczniczka. Za zabójstwo grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż osiem lat, kara 25 lat więzienia albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ We wtorek potwierdzono 960 nowych przypadków zakażenia koronawirusem na Mazowszu – poinformował resort zdrowia. W województwie w związku z zakażeniem zmarło kolejne 38 (18 w wyniku COVID-19, pozostałe 20 w wyniku chorób współistniejących). Wskaźnik zakażeń na 10 tys. mieszkańców wyniósł w regionie 1,77.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Wileńska 13: przesuwanie remontu zabytku

Łatwo wyobrazić sobie ul. Wileńską z jej nieparzystą pierzeją wspaniałych kamienic posiadających odtworzone dekoracje sztukatorskie fasad. Byłby to jeden z piękniejszych zakątków dawnej Warszawy. Niestety, mijają dziesięciolecia, a enklawy starej Pragi nie mogą się doczekać rewaloryzacji pomimo obietnic ze strony ratusza.

Janusz Sujecki

Zabudowa ul. Wileńskiej na odcinku między ul. Targową a Inżynierską została po wojnie celowo zdewastowana. W ramach akcji eliminowania lub degradowania zabudowy przypominającej o wielkomiejskości Warszawy przełomu XIX i XX w. z elewacji czynszówek

zrywano balkony i zbijano doszczętnie sztukatorskie kostiumy. Jedynym budynkiem, który na wskazanym odcinku ul. Wileńskiej z niewiadomej przyczyny oszczędzono i którego wystrój zachowano, jest czynszówka nr 13.

Choć elewacja kamienicy od lat wymaga remontu, jej detal i kunsztowne balkony nadal dają pojęcie o pięknie zabudo-

wy Wileńskiej i uświadamiają potencjał tego miejsca, marnowany w wyniku przeznaczenia środków na inne cele.

Czynszówka nr 13 powstała w latach 1899–1900. Dom wzniesiony został wraz z dwiema oficynami i piętrowym budynkiem poprzecznym, który wykorzystywano początkowo do prowadzenia drobnej działalności produkcyjnej. Na ob-

szernym podwórzu urządzono ogrodzony ozdobną balustradą klomb. Przed wojną znajdowała się na nim niewielka fontanna. Uwagę zwraca też zachowany relikw z żeliwnej pompy firmy Troetzer. W latach 30. XX w. piętrowy budynek zamykający podwórze miał już inne przeznaczenie. Mieściły się w nim biblioteka publiczna oraz trzyklasowe Męskie Gimnazjum Handlowe.

Kamienica przy ul. Wileńskiej 13 i fragment jej wystroju

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Po wojnie w kamienicy ulokowana została przejściowo ambasada Związku Sowieckiego. Brak prac remontowych w okresie PRL doprowadził do znacznej dekapitalizacji czynszówki. Wpisanie trzynastki do rejestru zabytków



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NÓWE
PANSTWO



NOWY KOLEKTOR W GRUDNIU

CZAJKA \ Ścieki do Czajki popłyną nowym kolektorem w tym miesiącu – poinformowało MPWiK. Wcześniej zapowiadano, że nastąpi to na przełomie listopada i grudnia. MPWiK ustaliło z wojskiem możliwość eksploatacji mostu pontonowego do 15 grudnia.

fot. Wikipedia/d



REMONT PIĘCIU ROGÓW

WARSZAWA \ Miasto wybrało wykonawcę i podpisało umowę na rozpoczęcie przebudowy pl. Pięciu Rogów. Przebudowę przejdzie przy okazji także ul. Szpitalna (do ul. Górskiego) i Krucza (do Al. Jerozolimskich). Remont czeka też placyk na ul. Kruczej.

fot. Wikipedia/d



w 1976 r. także nie zmobilizowało ówczesnych administratorów Pragi do działania.

Kiedy możemy się spodziewać rewitalizacji kamienicy i odnowienia jej fasady? Od rzeczniczki Pragi-Północ Karoliny Jakobsche dowiedzieliśmy się, że w przyszłym roku Zakład Gospodarowania Nieruchomościami (ZGN) planuje doposażenie czynszówki w central-

ne ogrzewanie i ciepłą wodę. ZGN przygotował też projekt remontu zabytkowego budynku, obejmujący renowację elewacji wraz z izolacją pionową fundamentów, remont dachu i nawierzchni dziedzińca.

– Projekt ma pozwolenie na budowę wydane w 2019 r. Niestety z uwagi na obecną sytuację związaną z epidemią oraz wysoki koszt prac ZGN

nie będzie w stanie ich zrealizować – stwierdziła Karolina Jakobsche.

Warto jednak przypomnieć, że nie tak dawno ratusz przeznaczył kwotę 16,27 mln zł na budowę tzw. pl. Pięciu Rogów – inwestycji mającej w moim przekonaniu czysto ideologiczny charakter. Pieniądze zatem są, ale nie na remonty praskich zabytków.

UOKiK

Zmowa w sprawie ciepła

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył blisko 120 mln zł kary na spółki z grupy Veolia. Jako powód wskazał podział rynku oraz zawarte z umowy: cenową i przetargową. Skutkiem tego miały być wyższe ceny za ogrzewanie w Warszawie. Dodatkowo członek zarządu spółek Jacky Lacombe otrzymał karę w wysokości 200 tys. zł.

Drugą stroną umowy miała być PGNiG Termika, która zgłosiła się do UOKiK i w zamian za przekazane informacje, w ramach programu leniency, uniknęła – według UOKiK – co najmniej 486 mln zł kary. Veolia w swoim stanowisku ogłosiła, że jej spółki nie były uczestnikami żadnej umowy. Jak przypominała firma, zgodnie z prawem energetycznym ceny ciepła są ustalane przez Urząd Regulacji Energetyki.

„W rzeczywistości dzięki zgodnej z prawem, ale przewarowanej działalności UOKiK współpracy PGNiG Termiki SA i Veolii Energia Warszawa SA ceny ciepła w Warszawie były

Według UOKiK zmowa na warszawskim rynku ciepła trwała w latach 2014–2017, ale geneza współpracy obu firm sięga lat 2012–2013

jednymi z najniższych w Polsce” – zaznaczyła Veolia.

Samą decyzję o ukaraniu wyłącznie spółek Veolii firma określiła jako „stronniczą” i wpisującą się w „przyjętą przez PGNiG Termikę SA strategię, mającą na celu uwolnienie się od wielomilionowych zobowiązań wobec Veolii Ener-

gia Warszawa SA. Postępowanie w celu postawienia zarzutów wobec Veolii Energia Polska SA oraz Veolii Energia Warszawa SA w ogóle nie powinno być wszczęte” – uważają przedstawiciele ukaranej firmy. Jak podkreślili, jej spółki „są zdeteminowane, aby wykorzystać wszelkie przysługujące im środki prawne do obrony przed polskimi sądami”.

Według UOKiK zmowa na warszawskim rynku ciepła trwała w latach 2014–2017, ale geneza współpracy obu firm sięga lat 2012–2013. Jak stwierdził prezes UOKiK Tomasz Chróstny, „przedsiębiorcy ustalili, że nie będą wchodzić sobie w drogę i zdecydowali o podziale rynku. PGNiG Termika skupiła się na wytworzeniu ciepła, a Veolia Energia Warszawa na jego sprzedaży. Spółki ustalały wspólnie swoją strategię przetargową i cenową” – dodał prezes i zaznaczył, że decyzja nie jest prawomocna i przysługuje od niej odwołanie do sądu.

(oprac. jm)

PRZEBUDOWA WĘZŁA KOLEJOWEGO

Rewolucja na Zachodniej

Postępują prace przy modernizacji stacji Warszawa Zachodnia. Wykonawca przygotowuje się już do budowy kładki, która połączy ze sobą dwie stołeczne dzielnice. Prace przygotowawcze obejmą części dwóch peronów, ale jak zapewniają PKP PLK, przejazd pociągów przez stację zostanie utrzymany.



fot. Filip Błaszowski/Gazeta Polska

Na stacji Warszawa Zachodnia trwają kolejne zmiany. Tym razem wykonawca przygotowuje się do budowy kładki, która połączy Wolę i Ochotę.

Jak informują PKP PLK, zgodnie z przygotowanym rozkładem jazdy i planowaną organizacją prac na stacji Warszawa Zachodnia demontowane będą części peronów nr 4 i 7. Prace te już się rozpoczęły i potrwać do 11 grudnia. Przewoźnik zapewnia, że przejazd pociągów przez stację zostanie utrzymany, a wagony będą obsługiwane na wszystkich peronach z wyłączeniem dwóch wspomnianych. Przygotowanie tego terenu ma pozwolić na budowę fundamentów kładki.

Ile potrwać prace? – Prace przy budowie przejścia nad torami zakończą się wiosną 2021 r. Kładka połączy dwie dzielnice Warszawy i umożliwi wygodny dostęp na perony – tłumaczy przewoźnik. Zmieni się także przejście podziemne – będzie wyższe i szersze oraz połączone z przestrzenią poczekalni oraz kas biletowych. „Przejście zostanie wydłużone do peronu nr 8 (docelowo nr 9) przy linii obwodowej. Kompleksowo przebudowany będzie układ torowy. Dzięki nowoczesnym systemom sprawniejsze będzie zarządzanie ruchem kolejowym” – czytamy w komunikacie PKP PLK.

Przypomnijmy, że modernizacja stacji to jedna z najbardziej ambitnych inwestycji ostatnich lat, niezwykle ważna, jeśli chodzi o usprawnienie ruchu kolejowego i zwiększenie komfortu podróżujących koleją. Na War-

szawie Zachodniej wszystkie przebudowane perony zostaną zadaszone, a stacja będzie dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i mających trudności z poruszaniem się.

„Przewidziano ruchome schody, windy, czytelne oznakowanie oraz system informacji pasażerskiej, który ułatwi korzystanie z kolei. Dodatkowy peron od strony ul. Tunelowej zwiększy możliwość organizacji sprawnych połączeń” – informują kolejarze.

Prace na stacji Warszawa Zachodnia planowane są do drugiej połowy 2023 r. Warto dodać, że modernizacja tej stacji rozpoczyna przebudowę stołecznej linii średnicowej.

Nowy układ torów umożliwi ponadto przejazd pociągów z linii obwodowej na linię radomską, a tym samym stworzenie bezpośrednich połączeń Piaszeczno–Legionowo i Legionowo–Lotnisko Chopina.

Jak przekonuje Ministerstwo Infrastruktury, rządowa inwestycja pozwoli „zabezpieczyć pełne potrzeby, jeśli chodzi o ruch pasażerski”.

– Przebudowa Warszawy Zachodniej to rewolucja na mapie transportowej stolicy. Dziennie korzystają z niej tysiące pasażerów. Po przebudowie stacji i linii średnicowej liczba kursujących pociągów np. na torach podmiejskich będzie mogła zwiększyć się z 16 do 24 na godzinę – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Anna Gębalska-Berekets



MAZOWIECKIE ZESPOŁY POZNAŁY RYWALI

PUCHAR POLSKI \ ŁKS Łódź będzie rywalem Legii w 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. Warszawską drużynę czeka druga w tych rozgrywkach wyprawa do Łodzi. W poprzedniej rundzie mistrzowie Polski pokonali Widzew Łódź. Z kolei Radomiak podejmie Lecha Poznań. Mecze zaplanowano na 10 lutego przyszłego roku.

LEGIA WARSZAWA



Michała Karbownika nie zobaczymy już w tym roku na boisku | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kontuzja, kartki i słaba forma

Michał Karbownik ma problemy z piszczelą i nie zagra już w tym roku w barwach Legii. Sztab medyczny wysłał piłkarza na przedwczesny urlop. 19-latek opuści mecze z Wisłą Kraków i Stałą Mielec. Z powodu karek pauzuje Igor Lewczuk, a Joel Valencia musi skupić się na treningach.

Krzysztof Oliwa

Powody absencji doświadczonego defensora są dość kuriozalne. Do meczu z Lechią Gdańsk środkowy obrońca przystępował z dwiema żółtymi kartkami na koncie. Regulamin rozgrywek nakazuje odpoczynek piłkarzowi po zebraniu czterech upomnień.

W spotkaniu z gdańszczanami stoper dostał kartkę już w 24. min po starciu z Kennethem Saielem. Po ostatnim gwizdku sędziego spał się jednak z Michałem Nalepą. Efektem tego były kartki dla obu piłkarzy, co dla legionisty i lechisty oznaczało czerwień. Dla Lewczuka była to żółta kartka numer cztery w tym sezonie. A to oznacza jeden mecz odpoczynku. 35-latek zastąpi w podstawowym składzie Mateusz Wieteska.

Inaczej wygląda przypadek młodego pomocnika. „Ze względu na obecność zmian przeciążeniowych kości piszczelowej sztab medyczny Legii podjął decyzję, że Michał Karbownik będzie pauzował do końca roku” – przekazał warszawski klub. Powrót Karbownika do treningów jest przewidywany na okres przygotowawczy w styczniu. Jak dodano, Legia poinformowała o tej sytuacji Brighton. 19-latek został sprzedany do angielskiego klubu, a następnie ponownie wypożyczony

do Legii. W drużynie mistrzów Polski ma pozostać do końca rozgrywek.

W Krakowie nie zobaczymy też Joela Valencii. Jego nieobecność nie jest jednak spowodowana urazem. Z formy piłkarza niezadowolony jest trener Czesław Michniewicz. Ekwadorczyk jest wypożyczony z występującego w Championship Brentford. Nie grał tam za wiele, więc pobyt w stolicy miał być dla niego okazją do odbudowania formy. Nic z tego. Valencia po raz pierwszy podpadł trenerowi w spotkaniu z Lechem Poznań, gdy kompletnie odpuścił krycie Alana Czerwińskiego. Skończyło się na – jak to ujął Michniewicz – męskiej rozmowie. Szansę na poprawę dostał w pucharowym starciu z Widzewem. Nie wykorzystał jej.

– Jeśli chodzi o Valencię, to przyglądamy się mu. Na razie nie wygląda to tak, jak byśmy tego oczekiwali. Myślę, że z naszej i jego strony jest jeszcze dużo do zrobienia, aby ten zawodnik był w takiej formie, w jakiej był w Piaście. Bo dziś na pewno w takiej formie nie jest – mówił na pomeczowej konferencji szkoleniowiec. W następnych dwóch spotkaniach Ekwadorczyk nie pojawił się już na boisku. Niewiele wskazuje na to, aby miało się to zmienić w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że Legia podczas zimowej przerwy skróci wypożyczenie zawodnika.

WISŁA PŁOCK

Smutny jubileusz

Po raz 50. trener Radosław Sobolewski poprowadził Wisłę Płock w ostatnim spotkaniu 11. kolejki przeciwko Górnikowi Zabrze. Ze świętowania jubileuszu nic nie wyszło. Nafciarze przegrali 0:1.

Początek spotkania był wyjątkowo spokojny, w pierwszych minutach obie drużyny sprawdzały, jakie plany mają rywale. W 8. min pierwszy rzut wolny zza pola karnego wykonywali płocczanie, po długim rozegraniu piłki celny strzał oddał Filip Lesniak, Martin Chudy był jednak na swoim miejscu i pewnie chwycił futbolówkę. W kolejnych minutach piłkarze głównie rozgrywali piłkę w środkowej części boiska, brakowało wykończenia akcji.

Drugą sytuację piłkarze Wisły stworzyli w 28. min. Rzut rożny wykonywał Giorgi Merebaszwili, piłka szybowała w kierunku głowy Jakuba Rzeźniczaka, ale w oddaniu strzału przeszkodził płockiemu obrońcy kolega z drużyny Damian Rasak.

Goście swoją sytuację mieli w 33. min. Po faulu Rzeźniczaka na Jesúsie Jiménezie sędzia podyktował rzut wolny. Do piłki podszedł Bartosz Nowak i popisał się pięknym, mocnym strzałem, odrobinę niecelnym – futbolówka musiała poprzeczkę.

Kolejny groźny stały fragment gry miał miejsce w 41. min. Rzut wolny tradycyjnie wykonywał Merebaszwili, podała idealnie na głowę Milana Obradovicia, który z kilku metrów strzelał prosto do bramki, w miejsce, gdzie stał Martin Chudy.

Po przerwie obraz gry się niewiele zmienił. Wisła próbowała atakować i przejść przez obronę gości, ale Górnicy byli bardzo zwarcni i nie pozwalali płocczanom przedrzeć się na swoją połowę boiska.

Obrona Wisły musiała się poddać w 71. min spotkania. Nowak wykonywał rzut wolny, posłał piłkę do zawodnika, który pięć minut wcześniej wszedł na boisko – Piotra Krawczyka. Młody napastnik z powietrza uderzył futbolówką w poprzeczkę, a potem piłka odbiła się za linią bramkową. W ten sposób Górnik otworzył wynik meczu i przybliżył się do trzeciego miejsca w tabeli.

Wisła rzuciła się do stworzenia groźnej sytuacji. Płocczanie gospodarzom na stworzenie groźnej sytuacji. Płocczanie nie przegrali spotkanie, a goście wywalczyli komplet punktów i awans na trzecie miejsce w tabeli ekstraklasy. Górnik oddał tylko jeden celny strzał i to on zdecydował o wyniku meczu.

(krol)